

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Poniedziałek
6.06.2022

Nr 130 (4678)
Nakład: 10.200 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Słupski szpital leczy już tysiąc pacjentów-uchodźców przed wojną z Ukrainy
str. 3

Parkowanie w Uście 10 złotych za godzinę postoj w porcie
str. 6

Podniebne dni mieszkańca gminy Słupsk w Aeroklubie przyciągnęły tłumy
str. 21

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUPSK

Słupszczanin oskarżony. 240 ciosów nożem, czyli zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem z alkoholem w tle. Str. 5

Ofensywa polityczna w kraju po sobotniej konwencji Prawa i Sprawiedliwości
str. 8

Kijów odpowiada Węgrom w sprawie słów na temat prezydenta Ukrainy
str. 9

SŁUPSK 48. ZAWODY ROWERKOWE GŁOSU POMORZA

Przybyli, pojechali i wszyscy zwyciężyli

Wojciech Lesner
Słupsk

400 uczestników wzięło udział w 48. edycji Dziecięcych Wyścigów Rowerkowych, które odbyły się wczoraj na stadionie 650-lecia w Słupsku. Słoneczna aura sprzyjała sportowej rywalizacji i bardzo dobrej zabawie.

Dzieci, rodzice, dziadkowie, goście - wszystkim udzielił się duch sportowej rywalizacji podczas 48. edycji Dziecięcych Wyścigów Rowerkowych „Głosu Pomorza”. Słoneczna pogoda zaś wymalowała na dziecięcych buziach jeszcze szersze uśmiechy.

Te zawody to tradycja, najlepiej pokazuje to starter - po raz 41. czerwoną flagą wyścigi rozpoczynał Eugeniusz Modrzejewski. A do rywalizacji przystąpiło kolejne pokolenie mieszkańców naszego regionu. Wczoraj sygnał do rywalizacji w wyścigach dała wy-



Rywalizacja na stadionie 650-lecia w Słupsku. Do zawodów zgłosiło się 400 osób i tyleż się ścigało

strzałem z pistoletu, prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka. ©

Więcej str. 4

REKLAMA

0010511178

TUTAJ GRANA JEST WYGRANA

600 zł

TYGODNIOWO PRZEZ CAŁY ROK

+ PREMIA

SZYBKĄ AKCJĄ!

ZAGRAJ ZA MIN. 10 ZŁ

I ODBIERZ TALON NA KOLEJNĄ GRĘ

Ok

Kup Szybkie 600 za min. 10 zł na jednym kuponie i odbierz talon na dodatkowy zakład Szybkie 600. Promocja trwa w punktach LOTTO od 1 do 30 czerwca 2022 r. lub do wyczerpania puli talonów. Regulamin promocji na lotto.pl

Graj w punktach LOTTO

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Łatwiej teraz zatrudnić ukraińskich pracowników ● Finansowy portret młodego Polaka ● Czy warto teraz kupować waluty obce?



Liliana Sonik

MYŚLENIE, ŻE PUTIN JEST GAMONIEM, JEST BŁĘDEM KARDYNALNYM

Papież i wszyscy święci, a nawet sekretarz generalny ONZ António Guterres mówią, że przez inwazję na Ukrainę, światu grozi huragan głodu. Prezydent Macron z kanclerzem Scholtzem antyszambrują u Putina przekonując, że dobry chłopiec z towarzystwa nie narażałby świata na głód. A publicyści i politycy zastanawiają się czy Kreml świadomie traktuje żywność jako broń, czy tak im wyszło.

Myślenie, że przeciwnik jest gamoniem, jest błędem kardynalnym. Tymczasem wpraw serwowano nam kawałki o tym, że Putin zwariował, a teraz opowieści, że głód będzie przypadkowym skutkiem wojny. Rosja zablokowała porty, łupi magazyny ukraińskiego zboża, bombarduje zasiane pola i niszczy wielkie gospodarstwa z silosami i maszynami rolniczymi. To nie jest żadna wiedza tajemna - wszystko jest udokumentowane i każdy może zobaczyć filmy z polami wschodzącej pszenicy poszatkowanymi lejami po ostrzałach. Nie ma wątpliwości, że Rosja zaplanowała użycie żywności jako broni. Kremlowscy decydenci są złodziejami i zbrodniarzami ale nie głupcami.

Rosyjskie i ukraińskie zboże zapewniało około 30 % światowego rynku. W Nigerii, Sudanie, Maroku, Tunezji, czy Algierii ceny chleba są uzależnione od tych dostaw. Tuż przed wojną minister rolnictwa Roman Leszczenko zapowiadał, że Ukraina w 2030 r. będzie mogła wyżywić miliard ludzi. To już nieaktualne.

Żywność jest potężną bronią i potężnym instrumentem nacisku. Kiedy w 2010 r. Rosja wstrzymała eksport światowe ceny wzrosły o 50 proc. A potem przyszła Arabska Wiosna, której zapalnikiem był wzrost cen chleba. Tymczasem eksperci PIE przewidują, że ceny pszenicy w 2022 roku będą najwyższe od 20 lat. W dodatku, jakby wojny było mało, Indie właśnie zablokowały eksport (10 milionów ton), ponieważ panująca tam susza sprawia, że może im nie starczyć zboża na własne potrzeby.

Europie głód nie grozi - co najwyżej żywność będzie droższa. Natomiast rewolty głodowe w Afryce bardzo by Kreml urządziły. Paryż, Rzym i Madryt ale też Berlin i Bruksela, odwróciłyby oczy od Ukrainy i musiałyby zająć sąsiadami z Morza Śródziemnego oraz wielomilionową ręką uchodźców.

Europa Zachodnia zrobi wszystko, żeby tego uniknąć. Putin to wie. Nie mógł nie skorzystać z okazji.

Przyczyną niezwyklej koncyliacyjności prezydenta Macrona i kanclerza Scholtza wobec Kremla upatruje się w fascynacji Rosją oraz w zagrożonych interesach. Jasne że każdy miliard euro się liczy, ale nie przesadzajmy: poza tanią ropą i gazem, większe interesy Paryż i Berlin robią w innych krajach. Mocarstwa - te realne i te pretendujące - grają na wielu fortepianach. Macron, a w pewnej mierze też Scholtz, mają realne powody by obawiać się skutków destabilizacji w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Azji. Nie tylko potworność głodu, ale jego skutki - wizja milionów biedaków szturmujących granice Unii oraz politycznego zamętu - musi spędzać sen z oczu obserwatorom. I świetnie to rozumiem. Natomiast nie rozumiem, jak można handlować nie swoim terytorium. Jak można zakładać możliwość rozbioru Ukrainy? Jeśli zachodnich decydentów paraliżuje lęk przed potęgą rosyjskiego niedźwiedzia, to niespodziewanie skuteczny, zuchwały opór Ukraińców powinien ich strach temperować. Nie wiemy kiedy Ukraińcy tę wojnę wygrają, ale już dowiedli, że Rosję można pokonać. Tylko wtedy Europa może mieć pokój i spokój na dłużej. ©

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy Henryka Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 510 026 884

Alek Radomski
aleksander.radomski@polskapress.pl



KALENDARIUM

6 CZERWCA 1891

Rozpoczęło działalność Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe, pierwsze pogotowie ratunkowe w Polsce i drugie w Europie (po wiedeńskim).

1953

Władze PRL-u nakazały zakładowi radiowemu w Warszawie i Dzierżoniowie usunięcie z produkowanych odborników zakresów fali nadawania Radia Wolna Europa.

1962

W Warszawie otwarto pierwszy w kraju Supersam.

1973

W Bielsku-Białej rozpoczęto seryjną produkcję Fiata 126p.

LOTTO

04.06.2022, GODZ. 21.50

Lotto: 2, 13, 22, 24, 29, 48; **Lotto Plus:** 6, 12, 17, 19, 42, 48; **Multi:** 3, 6, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 25, 27, 32, 34, 38, 45, 48, 55, 61, 69, 70, 74 Plus 13; **Ekstra Pensja:** 1, 4, 13, 16, 32 +4; **Ekstra Premia:** 1, 14, 18, 27, 32 +1; **Mini Lotto:** 3, 5, 9, 14, 38; **Kaskada:** 2, 3, 6, 9, 10, 12, 15, 18, 20, 21, 22, 24; **Super Szansa:** 7, 5, 4, 8, 6, 9, 0

05.06.2022, GODZ. 14

Multi Multi: 6, 9, 16, 24, 25, 27, 28, 32, 33, 37, 43, 44, 52, 55, 56, 59, 64, 66, 73, 76 Plus 27; **Kaskada:** 1, 2, 3, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 15, 18, 22; **Super Szansa:** 2, 8, 4, 5, 7, 3, 3

WALUTY 03.06.22

USD	4,2689 (-)
EUR	4,5908 (+)
CHF	4,4547 (-)
GBP	5,3681 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Inwestycje muszą wychodzić naprzeciw mieszkańcom

Rozmowa

Z Pawłem Szefernakerem, Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, rozmawiał w Radiu Zachód Łukasz Brodzik.

949 milionów złotych w drugiej transzy Polskiego Ładu na inwestycje strategiczne, ale nie tylko. Samorząd otrzyma kolejny pakiet możliwości zdynamizowania rozwoju.

Takich środków na inwestycje w samorządzie nie było nigdy. Uważamy, że teraz jest doskonały czas na rozwój Polski. Jesteśmy po pandemii, za wschodnią granicą trwa wojna, to oczywiście zmienia sytuację gospodarczą, ale my tym więcej powinniśmy inwestować i podejmować wspólne zadania jako rząd i samorząd. To jest niezwykle istotne dla Polski, żebyśmy tych lat nie stracili, żeby następne pokolenia jeździły dobrymi drogami, żeby korzystały z możliwości infrastruktury, która zostanie wybudowana i to nie tylko w wielkich miejscowościach. Realizacja tego programu daje szansę na rozwój średnich i małych miejscowości.

Samorządowcy mówią, że ten program jest szyty na ich miarę i dostosowany do ich potrzeb. Taki miał być?

Bank Gospodarstwa Krajowego od lat współpracuje z samorządami i jednocześnie jest operatorem tego programu stworzył takie ramy prawne, aby ten program był jak najprostszy i jak najbliższy zwykłemu człowiekowi. Bardzo często ważne z punktu widzenia mieszkańców inwestycje, takie jak ścieżki rowerowe, drogi, szkoły, one często przepadały, bo brakowało kilku punktów, bo nie wszystko się zgadzało formalnie. W Polskim Ładzie ograniczyliśmy te formalno-



FOT. JANUSZ ZYCHOWSKI

Paweł Szefernaker: To jest niezwykle istotne dla Polski, żebyśmy tych lat nie stracili

ści, żeby one nie stanowiły przeszkody. Jeden z samorządowców opowiadał mi, że kiedyś kiedy składało się wnioszek o dofinansowanie rządowe, trzeba było przedłożyć kilka segregatorów załączników. Dziś ten wniosek składa się na dwóch kartkach formatu A4, a przecież to są poważne projekty i duże inwestycje. Ufamy samorządom, że robią to, co najlepsze i co przede wszystkim najpotrzebniejsze dla mieszkańców. Odformalizowanie tego typu działań i dynamika w wykonaniu, czyli horyzont czasowy od 12 do 24 miesięcy. To ma być wsparciem polskiej gospodarki, żeby polskie firmy zajmujące się realizacją tego typu inwestycji na tym programie zyskiwały. Inwestycje muszą wychodzić naprzeciw mieszkańcom.

Rządowi zależy, żeby współpraca z samorządem dla Polski była odpolityczniona.

Dla dobra obywateli tak powinno być. Nawet jeśli mamy różne poglądy, to dobro Polaków powinno być dla nas priorytetem. Nie wyobrażam sobie, żebym jeździł jako polityk do Brukseli i namawiał do stawiania wobec Polski kolejnych żądań, tylko po to,

by blokować miliardy euro, które powinny zasilić polską gospodarkę. Jest mnóstwo samorządowców, którzy chcą się rozwijać, chcą współpracować z każdym, kto chce jak najlepiej dla ich regionu, nie chcą być kojarzeni z żadną polityką. Zaanalizowałem się w życie polityczne, żeby zmieniać Polskę, także tę lokalną poprzez inwestycje i wiem, że ważne jest żeby się wznieść ponad podziały polityczne i wspólnie realizować projekty dobre dla Polski. Jest to szczególnie ważne w sytuacjach kryzysowych. Pokazała to pandemia, a teraz pokazuje wojna. Polacy na co dzień nie pytają, jakie poglądy mają ci, którym pomagamy. Po drogach jeżdżą ludzie o różnych poglądach politycznych. Nie wiem, skąd ta niechęć do współpracy z innymi. Spór jest istotą demokracji, ale ostatecznie Polacy wybrali nas po to, byśmy usiedli przy stole, rozmawiali i dbali o nich najlepiej jak tylko potrafimy.

Jak ważny jest i jak słyszalny głos lokalnych społeczności, samorządów tam w Warszawie?

Ten program powstał właśnie jako odpowiedź na ociekiwanie samorządowców, w które wsłuchiwałem się podczas spotkań. W wielu regionach nie było możliwości rozwoju przez lata, a dzięki Polskiemu Ładowi poczyniono niezbędne inwestycje. Proszę spojrzeć na tereny popegeerowskie. Tam zimą, kiedy spadnie trochę śniegu, nie można dojechać do osiedla. Tam potrzebne są inwestycje natychmiastowe i to przy wkładzie własnym na poziomie minimalnym, gdzie dofinansowanie stanowi nawet 98 procent. Jarosław Kaczyński od lat mówił, że jeśli dojdziemy do władzy, to musi być program dla terenów popegeerowskich. I dotrzymujemy słowa. ©

nasz REGION

SŁUPSK
Zadał ofierze 240 ciosów kuchennym nożem
Do krwawej zbrodni doszło 7 kwietnia 2020 roku przed Wielkanocą, w czasie lockdownu, w bloku przy ul. Sobieskiego w Słupsku.
Str. 5

USTKA
10 złotych w sezonie za godzinę parkowania
Na Bulwarze Portowym w Uście pojawiły się parkometry. Ceny? Wyższe niż w miejskiej Strefie Płatnego Parkowania
Str. 6



GMINA SŁUPSK
Dzień mieszkańca gminy w Areoklubie Słupskim
Atrakcją dla uczestników imprezy były również loty zapoznawcze: samolotów, helikopterów i szybowców. Były też koncerty.
Str. 21

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Tysiąc uchodźców z Ukrainy leczył szpital

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku leczył już 1007 pacjentów uchodźców z Ukrainy. Pomoc medyczną otrzymują zarówno dorośli, jak i dzieci

Od wybuchu wojny na Ukrainie, czyli od 24 lutego 2022 roku do 2 czerwca 2022 r. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku leczono łącznie 521 dzieci.

- Na SOR udzielono pomocy 247 dzieciom z czego 97 wymagało przeniesienia na Oddział Pediatrii lub Chirurgii Ogólnej dla Dzieci celem dalszego leczenia. Ponadto mamy uciekające z Ukrainy urodziły w słupskim szpitalu 8 maluchów. W trybie ambulatoryj-

nym leczono 276 dzieci w ramach Nocnej Opieki Chorych oraz Poradni Chirurgii Ogólnej dla Dzieci - mówi Marcin Prusak, rzecznik prasowy szpitala w Słupsku. - Głównymi przyczynami hospitalizacji są: infekcja górnych dróg oddechowych, zakażenie żołądkowo-jelitowe, drobne urazy. Przedział wiekowy leczonych w szpitalu dzieci waha się od 1 dnia do 17. roku życia. Obecnie na oddziałach szpitalnych przebywa dwoje dzieci z Ukrainy.

W grupie pełnoletnich uchodźców z Ukrainy w słupskim szpitalu leczono łącznie 476 osób. 170 osób otrzymało pomoc na SOR oraz na innych oddziałach szpitalnych: wewnętrznym, kardiologicznym, neurologicznym, nefrologicznym, hematologicznym, chemioterapii, ortopedii, chirurgii



FOT. LUKASZ CAPAR

Od wybuchu wojny na Ukrainie w szpitalu w Słupsku leczono łącznie 521 dzieci z tego kraju

ogólnej, neurochirurgicznym oraz ginekologiczno-położniowym. W trybie ambulatoryjnym leczono 306 osób w ramach Nocnej Opieki Chorych, POZ, Poradni Chorób Zakaź-

nych, Poradni Onkologicznej, Poradni Chirurgii Stomatologicznej oraz Stacji Dializ.

- Głównymi przyczynami hospitalizacji wśród osób dorosłych są choroby onkologiczne

dotychczas leczone na Ukrainie, choroby internistyczne i urazy. Przedział wiekowy leczonych uchodźców z Ukrainy mieści się od 18 do 87. roku życia. Obecnie leczonych na oddziałach szpitalnych jest czworo pełnoletnich obywateli Ukrainy.

Lekarza ze szpitala w Słupsku mają pod opieką także dzieci z domów dziecka na Ukrainie.

- Do liczby leczonych w naszym szpitalu uchodźców należy dodać także grupę prawie 300 dzieci z ukraińskich domów dziecka, które zostały ewakuowane do ośrodków wypoczynkowych w Runowie, Rowach i Uście - mówi Anetta Bama-Feszak, wiceprezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. - Szpitalni pediatrzy przebadali

wszystkie maluchy, aby zorientować się w jakim są stanie zdrowia. Od przyjazdu nasz personel stale monitoruje stan zdrowia dzieci i organizuje im pomoc.

Przebywający w Polsce uchodźcy z Ukrainy mogą liczyć w szpitalu na udzielenie pomocy medycznej na takich samych zasadach jak obywatele polscy.

- Nasz personel stara się włączyć hospitalizację dodatkowych pacjentów ukraińskich w system leczenia, tak aby proces ten odbywał się bez szkody dla polskich pacjentów. Serdecznie dziękuję pracownikom naszego szpitala, że stają na wysokości zadania i sprawnie pomagają uchodźcom - mówi Andrzej Sapiński, prezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. ©

REKLAMA

0010520279

KOMUNIKAT

Uwaga Wydawcy Prasy!

Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL uchwałą nr 10/2022 z 16 maja 2022 roku, podobnie, jak w poprzednich latach, uruchomił dla tytułów prasowych, które ukazały się w 2021 roku i postawił do wypłaty należne Wydawcom prasy opłaty reprograficzne, o których mowa w art. 20 i 20¹ ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t. jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 1062 z późn. zm.).

Wypłaty obejmują tytuły prasowe według wykazu Biblioteki Narodowej za rok 2021, natomiast wysokość wynagrodzenia ustalona została na podstawie obowiązujących w Stowarzyszeniu Zasad i Regulaminu Repartycji dostępnych na stronie www.swrepropol.pl w zakładce o nas.

Wykaz tytułów prasowych objętych opłatami za 2021 rok zamieszczony jest na stronie www.swrepropol.pl w zakładce [sprawozdania/repartycja](http://www.swrepropol.pl). Dostępny jest tam również formularz Karty Wydawcy wraz z informacją o nakładach wydawcy, którego wypełnienie i odesłanie do Stowarzyszenia jest warunkiem wypłaty wynagrodzenia.

Uprawnieni wydawcy będą również informowani o opłacie odrębną korespondencją.

Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL

REKLAMA

0010526910

Wójt Gminy Główny

podaje do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości	Opis nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość opłat z tytułu dzierżawy	Termin wnoszenia opłat oraz zasady aktualizacji opłat
1. Działki nr 63 2. Miejscowość Siodlone 3. Obręb Siodlone 4. Gmina Główny 5. Nr KW SL1S/00053406/1	Łączna powierzchnia 0,58 ha	Wydzierżawiona zostanie część działki 0,20 ha.	Umowa dzierżawy na okres 3 lat, nieruchomości jest w dyspozycji dzierżawcy.	0,88 kwintala pszenicy + podatek VAT (roczny czynsz)	Roczny czynsz dzierżawny jest płatny jednorazowo do dnia 31 marca każdego roku.

Szczegółowe informacje o przedmiocie dzierżawy

można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Główny, ul. Kościuszki 8, tel. (59) 811-49-60.

REKLAMA

0010526922

Jobs
Work

PRACA W HOLANDII

PRODUKCJA
BRANŻA SPOŻYWCZA
BRANŻA TECHNICZNA
MONTAŻE
PRACE SEZONOWE
ORAZ WIELE INNYCH

Idzie lato,
pracuj z nami!

WYGODNE
MIESZKANIA
I ATRAKCYJNE
ZAROBKI

tel. 59 822 62 24
edyta.jazdzewska@jobs4work.pl
www.jobs4work.pl

POLUB NAS

POSIADAMY OFERTY
DŁUGOTERMINOWE
ORAZ PRACE SEZONOWE



Młodzi kolarze walczyli o podium

Wojciech Lesner
Słupsk

Dziecięce Zawody Rowerkowe „Głosu Pomorza” łączą pokolenia. Tak było też wczoraj podczas 48. wyścigów na stadionie 650-lecia.

Zawody uroczystie otworzyła prezydent Słupska, Krystyna Danilecka-Wojewódzka.

- Drogie dzieci, to jest wasze święto! Chciałam przede wszystkim podziękować rodzicom, dziadkom, wujkom, ciociom za to, że przyszliście dzisiaj z dziećmi i podtrzymujecie tę przepiękną tradycję. Pośród wielu słupskich tradycji, uważam że ta jest jedną z najpiękniejszych! Jestem dumna i bardzo szczęśliwa, że znowu spotykamy się w pełnym słońcu! - powiedziała prezydent miasta.

Głos zabrał również zastępca redaktora naczelnego „Głosu Pomorza”, Wojciech Frelichowski, a po raz 41. czerwona flaga sygnał do startu dał Eugeniusz Modrzejewski - główny starter wyścigów.

- Kolejne pokolenie startuje dzisiaj w Zawodach Rowerkowych. Wszyscy jesteśmy niezmiennie szczęśliwi, że impreza którą organizujemy ma tylu zwolenników, miłośników, kontynuatorów. Bardzo państwu dziękujemy za tak liczną frekwencję. Tegoroczna liczba zgłoszeń to dla nas wielki zaszczyt. W naszych zawodach każde dziecko wygrywa. Chciałbym podziękować władzom miasta za udostępnienie tego pięknego obiektu - przywitał zebranych Wojciech Frelichowski.

Najmłodsi zawodnicy - trzyletni i czterolatki ustawili się na startie już o 10 i ścigali się na dystansie 40 metrów. Później przyszła kolej na pięcioletnie i sześciolatek, którzy zmierzali na dystansie 60 metrów. Roczniaki 2014 i 2015 rywalizowali na dystansie 100 metrów, zaś najstarsze kolarki oraz kolarze stanęli w szranki na 200 metrów.

Uczestnictwo w sportowej rywalizacji to nie jedyne, co przygotowali dla najmłodszych organizatorzy. Dzieci mogły bawić się na dmuchańcach, wziąć udział w zabawach z animatorami, podziwiać bałki my-



Zwycięzcy stawali na podium i otrzymywali nagrody. Dla wielu jednak równie ważna była dobra zabawa, a tej nie brakowało



Koncentracja przed startem i ostatnie wytyczne od rodziców przed walką o najlepsze miejsce na mecie

dlane, a także przejść się na spacer z... robotem. Dla uczestników przewidziano również poczęstunek - chleb ze smalcem, popcorn czy słodkości. Tuż przed startem, emocje sięgały zenitu.

- Jest chęć rywalizacji, na pewno będzie pierwsze miejsce! - mówi ucieszony tata Michała.

Podeksycytowanie nie opuszczało dzieci i rodziców nawet po zakończonym wyścigu.

- Emocje były! Dwójka

dzieci, dwójka na podium! - cieszy się tata Franka.

- Atmosfera super, zawody super! Jesteśmy już tutaj z państwem drugi rok i na pewno będziemy wracać! - z uśmiechem na twarzy mówi Anna, mama 5-letniego Doriana.

- Bardzo fajna impreza, dzieci zadowolone. Udało nam się stanąć na podium, także radość jest ogromna - opowiada mama Antosia i Marysi.

O tym, że Dziecięce Zawody Rowerkowe łączą pokolenia, wiemy od dawna.

- Jest bardzo fajnie, bardzo dobre wrażenia. Jesteśmy praktycznie co roku z wnukiem, wcześniej jeździliśmy z własnymi dziećmi, a teraz z wnukami - wspomina babcia Dominika. - Zająłem drugie miejsce, dlatego że dziadek kazał mi być na trzeciej przerzutce! Jak bym miał na szóstej przerzutce, to bym zajął pierwsze miejsce! - wtrąca podeksycytowany Dominik.

Dziękujemy wszystkim wolontariuszom zaangażowanym w pomoc przy zorganizowaniu



Startują dzieci, ale te najmłodsze mogą liczyć na rodziców dopingujących je do jazdy



Każdy wczoraj mógł się poczuć jak zawodowy kolarz, mający kibiców obok siebie

imprezy. Dziękujemy słupskim policjantom. Dziękujemy naszym partnerom: firmie Dru-tex, Emka, Arkadia, Multikino, Diagnostyka, Domtel Sport, Grupa GSD, Grand Lubicz, Super Junak, Kneblewski, New Line, Keter, E.Leclerc, Perla, Fimal, Markos, DZP Invest Kiereccy, Mega Landia, Nord Express, Kawisbike, Decathlon, Jantar, Słupskie Bałki Mydlane, Animator Team, Toyota, Słowik, Ziaja, Pod Kasztanem, Społem, Pomorzanka, Łosoś Ustka, Faserplast, Master Diet,

Aldi, Polipol. Dziękujemy fundacji Sub Vantum, Teatrowi Lalki Tęcza, parkowi wodnemu Trzy Fale, Wodociągom Słupskim, PGK Słupsk, Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego i współorganizatorowi: Słupskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji.

Dziękujemy za udział Wam - dzieciom, rodzicom, dziadkom, wujkom, opiekunom. Razem stworzyliśmy niezwykłą atmosferę, w której mogliśmy wspólnie bawić się i rywalizować i zapraszamy za rok. ©©

ORGANIZATOR:

WSPÓŁORGANIZATOR:

PARTNER GŁÓWNY:

PARTNERZY:



Q203449162A

240 ciosów kuchennym nożem

Bogumiła Rzczkowska
Słupsk

Prokuratura Okręgowa w Słupsku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 66-letniemu Leszkowi Ł., któremu zarzuca zabójstwo Jerzego K. ze szczególnym okrucieństwem.

Do krwawej zbrodni doszło 7 kwietnia 2020 roku przed Wielkanocą, w czasie lockdownu, w bloku przy ul. Sobieskiego w Słupsku. W mieszkaniu pokrzywdzonego - 60-letniego Jerzego K. - odbywała się impreza alkoholowa. W czasie kłótni 64-letni Leszek Ł. nożem kuchennym zadał swojemu kuzynowi Jerzemu K. co najmniej 240 ciosów w różne części

ciała. Napastnik wyszedł z mieszkania. Dopiero po dwóch dniach od zbrodni rodzina pokrzywdzonego ujawniła ciało ofiary, a policja zatrzymała Leszka Ł. Podejrzany został zatrzymany 9 kwietnia, a 11 kwietnia w Wielką Sobotę aresztowany na trzy miesiące. Sprawa morderstwa została przekazana z Prokuratury Rejonowej w Słupsku, która wszczęła śledztwo, do Prokuratury Okręgowej w Słupsku, która teraz zakończyła postępowanie aktem oskarżenia.

-Z ustaleń śledztwa wynika, że Leszek Ł. zadał swojemu kuzynowi Jerzemu K. nie mniej niż 240 ciosów nożem, powodując w ten sposób liczne rany głowy, szyi, pleców, pośladków oraz rąk i nóg,

przy czym 61 z nich były ranami ciętymi, a 179 ranami kłutymi. W następstwie ran kłutych zadanych w okolice pleców Jerzy K. doznał obrażeń wewnętrznych w postaci dziesięciokrotnego przebiecia płuc, co z kolei w wyniku masowego krwotoku wewnętrznego oraz zewnętrznego doprowadziło do jego śmierci - informuje Paweł Wnuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

Według szczegółowych ustaleń śledztwa tego dnia Jerzy K. i Leszek Ł. pili wódkę oraz piwo. W pewnym momencie pomiędzy kuzynostwem doszło do kłótni, której tłem były wzajemne wcześniejsze rozliczenia finansowe. Najpierw Leszek Ł. dzgnął Jerzego K. kilkukrotnie

widelcem i uderzył go pięścią w twarz. Gdy Jerzy K. upadł na podłogę, Leszek Ł. chwycił za nóż kuchenny, a następnie zaczął zadawać mu ciosy po całym ciele.

- Po zabiciu Jerzego K. Leszek Ł. wrócił do swojego własnego domu, zmył z siebie krew kuzyna, a zakrwawioną odzież spakował do reklamówki i wyrzucił do śmietnika oddalonego od swojego mieszkania - relacjonuje nam prokurator Paweł Wnuk. - Jak ustalono, dwa miesiące wcześniej Leszek Ł., również podczas wspólnego z Jerzym K. spożywania alkoholu, dał mu 100 złotych, żeby ten kupił jeszcze jedną butelkę wódki. Jednak Jerzy K. z pieniędzy tych się nie rozliczył - ani nie kupił wódki, ani nie oddał

Leszkowi Ł. pożyczonych pieniędzy.

Leszek Ł. przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanej mu zbrodni. Jednak składając wyjaśnienia, zasłaniał się niepamięcią tego fragmentu zdarzenia, w którym doszło do zadawania ciosów nożem.

- Wobec zaistniałych wątpliwości co do poczytalności Leszka Ł., po przeprowadzonej obserwacji psychiatrycznej biegli psychiatry finalnie orzekli, że był on poczytalny w chwili popełnienia zarzucanej mu zbrodni - mówi rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

Wobec oskarżonego Leszka Ł. w dalszym ciągu stosowany jest środek zapobiegawczy

w postaci tymczasowego aresztowania. Na jego miarę na poczet przyszłych środków kompensacyjnych oraz roszczeń odszkodowawczych dokonano zabezpieczenia majątkowego w kwocie ponad 21 tysięcy złotych. Leszek Ł. nie był dotychczas karany sądownie. Za zarzucane mu przestępstwo grozi kara od 12 do 15 lat pozbawienia wolności, kara 25 lat pozbawienia wolności albo kara dożywotniego więzienia. W tym przypadku dolna granica zagrożenia karą jest podwyższona, ponieważ w związku z zarzucaną Leszkowi Ł. zbrodnią zabójstwa przyjęto, że działał on ze szczególnym okrucieństwem. Akta sprawy trafiły do Sądu Okręgowego w Słupsku. ©

REKLAMA 0010526863

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY
informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łębie:
- wykazu numer 12/2022, z dnia 31.05.2022 roku, w sprawie oddania w dzierżawę na okres 5 lat, w drodze bezprzetargowej, terenu stanowiącego część działki nr 838/4 i część działki nr 838/7, o powierzchni 17,80 m², położonego w Łębie, obręb 1, przy ul. Paderewskiego, z przeznaczeniem na teren zielony.

REKLAMA 0010526896

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY
informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łębie:
- wykazu numer 11/2022, z dnia 31.05.2022 roku, w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej, na okres 1 roku, nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 349/2, o powierzchni 20 m², położonej w Łębie, obręb 2, na zapleczu ul. Słowińskiej, z przeznaczeniem na postawienie przyczepy campingowej.

REKLAMA 0010526754

Prezydent Miasta Słupska
Informuję, że
na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro p. 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupska, przeznaczonych do:
* sprzedaży w trybie bezprzetargowym:
• działki nr 395/34 w obr.13 przy ul. Nad Słuzami,
• działki nr 231/1 w obr.13 przy ul. Armii Krajowej,
• działki nr 700/26 i nr 700/34 w obr. 18 przy ul. Jodłowej,
• działki nr 535/1 w obr. 9 przy ul. Stanisława Żółkiewskiego,
• działki nr 171/4 w obr. 10 przy ul. Cypriana Kamila Norwida,
• samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 7 przy ul. Poniatowskiego 33,
• samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 4 przy ul. Adama Mickiewicza 4,
• samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 42 przy ul. Zygmunta Augusta 72,
• samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ul. Joachima Lelewela 55,
• samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Stefana Żeromskiego 1,
• pomieszczenia przynależnego - budynku gospodarczego o nr. ewid. 2013 przy ul. Stefana Jaracza 12,
• oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:
• działki nr 668 w obr. 11 przy ul. Juliana Fałata,
• działki nr 1893 w obr. 6 przy ul. Marii Konopnickiej,
• działki nr 310/4 w obr. 10 przy ul. Generala Tadeusza Bora-Komorowskiego,
• działki nr 88/17 w obr. 10 przy ul. Legionów Polskich,
• działki nr 88/18 w obr. 10 przy ul. Legionów Polskich,
• działki nr 60/1 w obr. 10 przy ul. Jarosława Iwaszkiewicza 8.

AUTOPROMOCJA

REKLAMA 0010526472

OGŁOSZENIE
Prezydenta Miasta Słupska
o przystąpieniu do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Słupsku uchwał:

- Uchwała Nr XLIV/651/22 Rady Miejskiej w Słupsku z dnia 30 marca 2022 roku w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Tuwima-B” w Słupsku
- Uchwała Nr XLIV/652/22 Rady Miejskiej w Słupsku z dnia 30 marca 2022 roku w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Kaszubska-Zachód A” w Słupsku

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do planów miejscowych w formie pisemnej, ustnie do protokołu w Wydziale Polityki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Słupsku, pl. Zwycięstwa 1 pok. 105 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: wpp@um.słupsk.pl, w terminie 21 dni od dnia ukazania się obwieszczenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Dodatkowo informuję, że na podstawie art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029) odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego „Tuwima-B” i „Kaszubska-Zachód A”. Informacja o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wraz z uzasadnieniem jest dostępna na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Słupsk w zakładce „Planowanie przestrzenne - Miejskowe plany zagospodarowania przestrzennego w trakcie realizacji”.

Jednocześnie, na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r., informuję:

1. Twoje dane przetwarzamy w celu wskazanym w art. 6 pkt 1 lit. c rozporządzenia
2. Administratorem Twoich danych osobowych jest Prezydent Miasta Słupska 76-200 Słupsk, pl. Zwycięstwa 3; e-mail: urzad@um.słupsk.pl, tel. 59 84 88 300;
3. Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie Urzędu Miejskiego pl. Zwycięstwa 1 pokój 105
4. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: iod@um.słupsk.pl

REKLAMA 0010528889

OBWIESZCZENIE
o wszczęciu postępowania administracyjnego

Zgodnie z art. 49, art. 10 § 1 i art. 61 § 4 k.p.a. ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. ze zm. Dz. U. z 2021 r., poz. 735), w związku z art. 11d ust. 5 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. „O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (Dz.U.2022.176 t.j.), Starosta Słupski zawiadamia, że w dniu 21 kwietnia 2022 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne, na wniosek Wójta Gminy Słupsk, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na przebudowie drogi (ul. Przemysłowej) wraz z budową placu do zawracania i budową oświetlenia na działkach nr 115/22 i 578/4 w miejscowości Głobino, w obrębie ewidencyjnym Płaszewko, w gminie Słupsk.

W ramach przedmiotowej inwestycji drogowej zostaną wykonane roboty budowlane polegające na:

- przebudowie odcinka drogi o długości 10 m,
- budowie placu manewrowego o powierzchni 400 m²,
- budowie oświetlenia.

Wykaz działek objętych liniami rozgraniczającymi obszaru inwestycji:

- działka nr 578/4 w obrębie ewidencyjnym Płaszewko, w gminie Słupsk,
- działka nr 115/22 w obrębie ewidencyjnym Płaszewko, w gminie Słupsk.

Działka podlegająca podziałowi:

- działka nr 574/4 na działki nr: 578/7 i 578/8.

Po podziale działki, linie rozgraniczające obszar inwestycji zawierają się będą w działkach:

- działka nr 578/7 w obrębie ewidencyjnym Płaszewko, w gminie Słupsk,
- działka nr 115/22 w obrębie ewidencyjnym Płaszewko, w gminie Słupsk.

Wykaz działek podlegających przejęciu:

- działka nr 578/7 o powierzchni 0,0933 ha (przed podziałem 578/4).

Zgodnie z art. 11f ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzja o inwestycji drogowej ustala lokalizację drogi, zatwierdza projekt podziału nieruchomości i jest pozwoleniem na budowę.

W związku z powyższym informujemy, że strony w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia mogą zapoznać się z całością materiału dowodowego i złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Słupsku, ul. Szarych Szeregów 14, 76-200 Słupsk (pok. nr 108, poniedziałek 7.30-16.00, wtorek i czwartek 7.30-15.30, piątek 7.30-15.00, **środa dzień bez interesanta**; lub pod nr telefonu: 59 84 18 546, e-mail: kwogiel@powiat.słupsk.pl).

Znak sprawy: AB.6740.353.2022.VII

0010526290

Dziękujemy Współorganizatorom i Partnerom

48. Zawodów ROWERKOWYCH „Głosu Pomorza”

Młodym Zawodnikom gratulujemy i do zobaczenia za rok!

ORGANIZATOR: GŁOS POMORZA GP24.pl

WSPÓŁORGANIZATOR: SOSIR

PARTNER GŁÓWNY: DRUTEX ENGINEERED FOR YOU

PARTNERZY: EMKA, Arkadia, Multikino, domtel-sport.pl, LOSOS, FIMAL, MK, DZP INVEST KIERECCY, NORD EXPRESS, perla, SŁOWIK, ziaja, POD KASZTANEM, TOYOTA, TERY FALC, faserplast, JANTAR, ALDI, POLIPOL

10 złotych w sezonie wakacyjnym za godzinę parkowania we wschodniej części portu

Bogumiła Rzeczkowska
Ustka

Na Bulwarze Portowym w Ustce funkcjonuje strefa płatnego parkowania. Zasady i cennik są inne niż te, które będą obowiązywać w mieście od 15 czerwca do 15 września.

Na Bulwarze Portowym w Ustce pojawiły się parkomaty. Ceny? Wyższe niż w miejskiej SPP. Przy nabrzeżach obowiązuje strefa zamieszkania, miejsca są więc wyznaczone, ale Bulwar Portowy nie jest drogą publiczną.

- To przede wszystkim tereny portowe. Parkingi pełnią funkcję uzupełniającą. Jednak jest to także deptak, na którym odbywa się spory ruch pieszy - mówi Maciej Karaś, prezes Zarządu Portu w Ustce. - Pierwszy tydzień działania strefy miał charakter próbny. Teraz, po dwóch tygodniach, jej funkcjonowanie oceniam dobrze. Strefa płatnego parkowania spowodowała zmniejszenie liczby parkujących tu



FOT. BOGUMILA RZECZKOWSKA

Na Bulwarze Portowym w Ustce funkcjonuje strefa płatnego parkowania. Zasady i cennik są inne niż te, które będą obowiązywać w mieście od 15 czerwca

samochodów. Około dwustu metrów dalej jest duży darmowy parking. Na Bulwarze Portowym parkują osoby, które muszą albo które na to stać. Armatorzy mają bezpłatne wjazdówki - po jednej lub dwie na jednostkę. To nasza nowa działalność i na razie zdobywamy doświadczenie.

To wielka niewiadoma, jaka frekwencja będzie w sezonie. Nie wykluczam możliwości modyfikacji zasad w przyszłości, w zależności od frekwencji na parkingach.

SPP na Bulwarze Portowym obowiązuje siedem dni w tygodniu, 24 godziny na dobę. Parking jest niestrze-

żony. Do końca czerwca każda rozpoczęta godzina parkowania kosztuje 6 zł, a całodzienny parking do godziny 23.59 danego dnia - 40 zł. Od 1 lipca do końca sierpnia będą obowiązywały ceny odpowiednio: 10 zł i 60 zł. W tym samym czasie w miejskiej SPP godzina parkowania będzie

kosztowała 4 zł, a dzień - 40 zł.

Zmiany organizacji ruchu drogowego na Bulwarze Portowym i wschodnich nabrzeżach od stoczni aż do nasady falochronu wynikają z przejęcia przez Zarząd Portu Ustka od Urzędu Morskiego w Gdyni do użytkowania wschodnich nabrzeży portu o długości około 670 metrów. Wcześniej na Bulwarze Portowym obowiązywał zakaz ruchu wszelkich pojazdów. Nie dotyczył służb, pojazdów zaopatrzenia w określonych godzinach oraz osób, które miały zezwolenia wydane przez administrację morską.

We wschodniej części portu zostanie także zainstalowany monitoring. Zarząd Portu w Ustce planuje cały proces - od zamówienia publicznego po montaż urządzeń - zakończyć przed sezonem, ale dopiero przyszłego roku - 2023.

Taki monitoring od pięciu lat działa w zachodniej części portu.

©P

Słupska Noc Nietoperzy. Zaprasza Dolina Słupi

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W środę, 8 czerwca odbędzie się kolejna Słupska Noc Nietoperzowa.

Słupska Noc Nietoperzowa to cykliczne wydarzenie, które organizują przyrodnicy z Parku Krajobrazowego Dolina Słupi.

W Polsce żyje 26 gatunków, z czego 10 w Parku Krajobrazowym Dolina Słupi. W Polsce wszystkie gatunki nietoperzy są pod ścisłą ochroną.

- To bardzo pożyteczne zwierzęta. Są naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami w walce z uciążliwymi owadami, przede wszystkim z komarami - mówił podczas zeszłorocznego spotkania Józef Wysiński, przyrodnik z Parku Dolina Słupi, znawca i miłośnik nietoperzy.

Spotkanie odbędzie się w siedzibie Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi” przy ul. Poniatowskiego 4 a, 8 czerwca 2022 roku o godzinie 21.

©P

AUTOPROMOCJA

2310525612

W najbliższy czwartek 9 czerwca
w Głosie Pomorza bezpłatny dodatek specjalny z okazji
40. rocznicy powstania Solidarności Walczącej.

NAJODWAŻNIEJSI Z ODWAŻNYCH

- Dzielni, pryncypialni, znakomicie zakonspirowani
- O ludziach, którzy z komunistyczną dyktaturą nie zamierzali iść na kompromisy
- Solidarność Walcząca - demonstracje, spektakularne akcje i poważny dorobek programowy

GŁOS
POMORZA



16
stron

REKLAMA

169807405

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 50 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za **44 zł** miesięcznie



Gazetę dostarczymy
codziennie
do Twojego domu, biura,
tam gdzie chcesz!

zamów:

94 340 11 14

od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

email:
prenumerata.gdp@polskapress.pl

**Oferta tylko dla nowych
prenumeratorów**

* średnia oszczędność miesięczna w porównaniu
do cen w kiosku w 2022r.

NIETRZYMANIU MOCZU

Przełomowa formuła pomaga pożegnać wysiłkowe i naglące popuszczanie oraz uszczelnić pęcherz.

Mokre „awarie” przy najmniejszym wysiłku i coraz częstsze wizyty w łazience mogą zmienić Twoje życie w pasmo upokorzeń. Poznaj rewolucyjną formułę, dzięki której już 26 573 Polaków zniwelowało naglące parcie i niekontrolowane wycieki.

Tylko teraz producent preparatu zapewnia 100% dofinansowania!

AKCJA REFUNDACJA – pula produktów za 0 zł!

Sprawny pęcherz w każdym wieku? To możliwe!

To pierwszy powszechnie dostępny środek wspierający szerokie spektrum problemów z pęcherzem tak samo skutecznie u 20-, 30-, 40- czy 60-latków. Nie ma znaczenia, od jak dawna borykasz się z nietrzymaniem moczu i co je wywołało: ciąża, przedzwiganie się, nawracające infekcje, naturalne starzenie się mięśni. Mogą wystarczyć 2 tygodnie, aby zapomnieć o niekontrolowanych przeciekach i częstych wizytach w toalecie. Środek opracowany przez światowych ekspertów urologii daje:

Efekty potwierdzone przez prawie 27 tys. użytkowników:

- ✓ **Swobodne podnoszenie zakupów, śmianie się, kichanie i kaszel – bez obaw, że popuścisz**
- ✓ **Radość z długich spacerów – bez nerwowego szukania łazienki**
- ✓ **Komfort na plaży i basenie – zapanujesz nad pęcherzem nawet w wodzie**
- ✓ **Delektowanie się długim filmowym seansem – irytujące parcie już Ci go nie przerwie**
- ✓ **Wielogodzinne rozmowy i zabawa do rana – bez lęku, że inni poczną przykry zapach**
- ✓ **Podróżowanie bez stresujących przystanków i wystawiania pod WC – nawet do 6 h!**

Na pożegnanie NTM nigdy nie jest za późno ani... za wcześnie!

„Problem nietrzymania moczu dotyka ponad 50% osób po 60. roku życia i coraz więcej 30-latków. Wszyscy ci ludzie obawiają się, że przez problemy z pęcherzem będą musieli porzucić swoje pasje. Jak tu jeździć pociągami na drugi koniec Polski, korzystać z basenu, pielić w ogródku? Każdemu z nich powtarzam: możesz robić to wszystko bez biegania do łazienki, używania wkładek, nerwowego wiercenia się w miejscu. Po prostu użyj tego środka, a potem zawsze miej go pod ręką: w domu, w torebce czy w walizce. Z pewnością Cię nie zawiedzie”.



Antoni Król, ekspert urologii

Regulamin - rglinmncjpk.com

Ekspresowo hamuje popuszczanie!

Sekretem zdumiewającej efektywności tego środka jest wsparcie uszczelniania ścian pęcherza oraz nawet 2-krotne wzmocnienie podtrzymujących go mięśni dna miednicy. Precyzyjnie dobrane składniki formuły pomagają regenerować tkanki układu moczowego i przywrócić jego prawidłowe funkcjonowanie w krótkim czasie. Przestajesz czuć parcie na cewkę moczową i wytrzymujesz z pełnym pęcherzem nawet 1,5 h dłużej. Twoja odporność wzrasta nawet 5-krotnie i wreszcie nie musisz borykać się z nawracającymi infekcjami.

Załatw wstydlwy problem i wyjdź do ludzi

Boisz się kichnąć, kaszlnąć lub roześmiać, żeby nie zaliczyć upokarzającej wpadki? Od wchodzenia po schodach i noszenia ciężkich zakupów robi Ci się mokro nie tylko od potu? A może już samo wstawanie z krzesła czy przewracanie się na bok to ryzyko, że zamoczysz bieliznę? Wyobraź sobie, że już niedługo to może stać się przeszłością. Znow możesz poczuć się dobrze w swoim ciele i żadna zawstydająca „awaria” nie powstrzyma Cię od 2-godzinnej przechadzki, wizyty w teatrze czy przeciągającej się pogawędki „przez płot” ze znajomą. Czy wiesz, że ten piękny scenariusz nie musi być tylko marzeniem? To realny cel, który osiągnęło już prawie 27 tys. osób! Wszystko dzięki wsparciu metody wchodzącej właśnie na polski rynek.

Hit z USA ocali Twój pęcherz

W ramach specjalnej akcji refundacyjnej producenta w Polsce rozdawane są opakowania produktu, który w Ameryce już stał się urologicznym przebojem. Jego twórcy udostępnili skuteczny i bezpieczny środek, który wspiera pracę pęcherza moczowego i łagodzi bolesne klucie, pieczenie przy oddawaniu moczu, naglące parcie w najmniej odpowiednich momentach, mokre plamy, przykry zapach i wstyd. Dzięki temu patentowi możesz złagodzić nietrzymanie moczu bez względu na wiek, płeć, niezależnie od tego, jak długo zmagasz się z NTM i co jest jego przyczyną: nadwyżężenie, zespół nadpobudliwego

93% osób stosujących amerykańską metodę potwierdza, że korzysta z toalety 4 x rzadziej, przesypia całą noc bez wstawania do łazienki i może przejść nawet 5 km bez naglącego parcia na pęcherz.

pęcherza, choroby gruczołu krokowego czy zwykłe przeziębienie.

Reguluje układ moczowy błyskawicznie i dyskretnie

To oczywiste, że chcesz prowadzić aktywne życie: podróżować, uprawiać sport, spotykać się z ludźmi. Boisz się, że NTM pokrzyżuje Ci plany? Użyj środka, który amerykańscy naukowcy nazwali „fizjologiczną uszczelką na cewkę moczową”. Formuła opracowana przez najwyższej klasy fachowców oprócz fenomenalnej skuteczności ma wszelkie zalety wymagane przez nowoczesnego użytkownika: jest prosta i dyskretna. Bez problemu zastosujesz ją samodzielnie, w domowym zaciszu. Zaś ulga może przyjść szybciej niż myślisz.

!!!!!! UWAGA !!!!!

Błyskawiczne wyczerpywanie się zapasów preparatu skłoniło producentów do uruchomienia specjalnej infolinii, gdzie dowiesz się, jak otrzymać bezpłatny produkt. Spiesz się, licz-

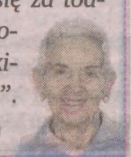
ZDROWY PĘCHERZ PRZEZ CAŁY ROK!



Spotkania z ludźmi już mnie nie krępują

„Nietrzymanie moczu nabiłam się po ciężkim porodzie. Próbowalam wielu środków, ale bez większych rezultatów. Środek z USA to dla mnie prawdziwe wybaczenie. Bardzo szybko okazało się, że nie muszę już wstawać w nocy do łazienki, a w ciągu kolejnych dni zlapałam się na tym, że spaceruję na luzie, bez nerwowego rozglądania się za toaletą. Przestałam popuszczać przy kichaniu i kasłaniu”.

Teresa, 68 lat, Jasło



ba refundowanych opakowań jest ograniczona.

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

Możesz pożegnać nietrzymanie moczu!

**SUPPLEMENT DIETY
Pierwsza 100 osób
TV**

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 20.06.2022 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 76 751 51 24

pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ŚLĄSK OPOLSKI

Mniejszość niemiecka chce mieć więcej posłów w polskim Sejmie

- W obecnej sytuacji konieczne jest zwiększenie reprezentacji politycznej zarówno w regionie, jak i w polskim parlamencie - ocenili delegaci sobotniego zjazdu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

Na sobotni zjazd sprawozdawczy TKS - największej organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce - do Zakrzowa przyjechało ponad stu delegatów z całego województwa. Najważniejszymi punktami

zjazdu było przyjęcie apelu w sprawie ograniczenia przez ministra edukacji i nauki z trzech do jednej godziny tygodniowo lekcji języka niemieckiego jako ojczystego w szkołach publicznych. Rozmawiano także o zbliżających się wyborach samorządowych i parlamentarnych. Obecnie mniejszość niemiecka ma w Sejmie jednego reprezentanta, ale stwierdzono, że potrzebuje mieć ich więcej. Marcin Koziestański

LEDNICA

Spotkanie Młodych Lednica 2000



Po przerwie spowodowanej pandemią Pola Lednickie znów wypełniły się młodzieżą z całej Polski. Nieopodal Gniezna odbyło się 4 czerwca XXVI Spotkanie Młodych Lednica 2000. Gościem wydarzenia był Jan Mela - najmłodszy w historii zdobywca dwóch biegunów, który dokonał tej sztuki jako osoba niepełnosprawna.

MORZE BAŁTYCKIE

Ćwiczenia wojsk NATO na Bałtyku do 17 czerwca

BALTOPS 2022 to ćwiczenia NATO na Morzu Bałtyckim, które rozpoczęły się w niedzielę i potrwać do 17 czerwca. Wojskowi będą trenować m.in. operacje desantowe, działania przeciw okrętom podwodnym i obrony powietrznej. W manewrach wezmą udział członkowie 14 państw NATO: Belgia,

Bułgaria, Dania, Estonia, Francja, Niemcy, Łotwa, Litwa, Holandia, Norwegia, Polska, Turcja, Wielka Brytania i USA, a także Finlandia i Szwecja. W ćwiczeniach będzie uczestniczyć ponad 7000 marynarzy, lotników i żołnierzy, 75 samolotów oraz 45 okrętów. Marcin Koziestański

WATYKAN

- Przywódcy państw będą pracować dla pokoju albo nie i zostaną osądzeni przez historię. Zadaniem każdego z nas jest szerzenie miłości i przezwyciężanie nienawiści - mówił papież Franciszek w sobotę. - Świat naznaczony jest przez pandemię, w wyniku której zmarły miliony ludzi na świecie. I jest wojna między braćmi, między chrześcijanami, jak to jest w tym momencie, w przypadku inwazji na Ukrainę - dodał.

”

Jest wojna, wojna między braćmi, między chrześcijanami, jak to jest w tym momencie, w przypadku inwazji na Ukrainę

papież Franciszek

Jarosław Kaczyński ogłosił wielką mobilizację PiS

Anna Piotrowska
Warszawa

- Ogłaszam mobilizację Prawa i Sprawiedliwości i całej Zjednoczonej Prawicy! To będzie objazd całego kraju - zapowiedział na konwencji programowej Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński.

Sobotnia konwencja programowa Prawa i Sprawiedliwości w podwarszawskich Markach była pierwszym tego rodzaju wydarzeniem od dłuższego czasu. Wzięli w niej udział najważniejsi politycy partii. Oprócz Jarosława Kaczyńskiego obecni byli m.in. premier Mateusz Morawiecki, marszałek Sejmu Elżbieta Witek, wicemarszałek Ryszard Terlecki czy była premier Beata Szydło. Przemówienie wygłosił jednak tylko prezes partii.

Jarosław Kaczyński rozpoczął wystąpienie od przeproszenia tych, dla których zabrakło miejsca na wydarzeniu.

- Przepraszam, zawiedliśmy. Nie spodziewaliśmy się, że będzie nas tak dużo - powiedział.

Następnie prezes PiS odwołał się do postaci prezydenta Lecha Kaczyńskiego i stwierdził, że Prawo i Sprawiedliwość „musi być kontynuatorami jego dzieła i jego myśli”.

Następnie wicepremier nawiązał do okoliczności, w których odbywa się dzisiejsze wydarzenie. Wspomniał o bohaterskiej walce narodu ukraińskiego, która trwa już 101 dni.



FOT. ADAM JANKOWSKI

- Musimy opanować inflację. Nie przedstawie żadnych scenariuszy, ale damy radę to zrobić - mówił Kaczyński

Jak mówił, walka ta jest m.in. o prawo do istnienia.

- Bo nawet tego prawa niejeżdźcy Ukrainie odmawiają - podkreślił.

- Te 101 dni chwały budzi nadzieję, jest wielką inspiracją. Budzi też refleksję o naszym patriotyzmie. Patriotyzm to nie tylko emocja, ale zobowiązanie do działania, do szczególnej bliskości, do wspólnoty narodowej zorganizowanej w państwo. Dla nas ta wspólnota musi być wspólnotą demokratyczną, w której obywatele wyłaniają władzę - kontynuował wice-

premier. Jak podkreślił, najważniejszą ze wspólnot jest rodzina, to ona zapewnia trwałość narodu, następstwo pokoleń, przekazywanie wartości.

Lider PiS wymieniał osiągnięcia rządu Zjednoczonej Prawicy. Mówił, że w roku 2021 dochody budżetowe państwa są większe o 205,7 mld zł niż w roku 2015, a dochody całej sfery finansów publicznych - o 406 mld zł.

Kaczyński wskazał ponadto, że w 2022 roku wydatki na dzieci wzrosły o 200 mld zł. Zapewniał, że rządzący nie zapomnieli również o seniorach.

- Mamy niebywały wzrost środków na emerytury do 44 mld zł w 2022 r. Patrząc na 13. emeryturę to przekazaliśmy na ten cel 43 mld zł. Dostarczyliśmy darmowe leki dla 3,5 mln seniorów - podkreślał.

- Na pewno będą nowe pomysły i nowe działania - powiedział prezes PiS. Odnosił się tu do jednego z najpoważniejszych aktualnych problemów.

- Musimy opanować inflację. Nie będę tutaj przedstawiał żadnych scenariuszy, terminów. Bo naprawdę nikt odpowiedzialny, nawet wśród najlepszych ekonomistów, nawet wśród noblistów, nawet oni tego nie potrafią, a co dopiero prosty polityk - mówił. Podkreślił jednak, że inflacja zostanie opanowana. Wyraził przy tym nadzieję, że nie będzie to termin odległy.

- Nie chcę powiedzieć, że w tym przypadku daliśmy radę, ale damy radę - zapewnił.

Kończąc swoje wystąpienie lider PiS ogłosił mobilizację swojej partii i całej Zjednoczonej Prawicy.

- Ale to nie jest hasło. To objazd po kraju, stara bardzo wypróbowana metoda - podkreślił. Już w niedzielę w pierwszą taką podróż wyruszył premier Mateusz Morawiecki.

- Ale i ja w przyszłym tygodniu będę w drodze i ruszymy w tę drogę z tą opowieścią, którą tutaj starałem się państwu przedstawić i z wieloma innymi faktami - dodał.

Będzie waloryzacja programu 500 plus? Minister Rafalska: Rząd poważnie analizuje taką sytuację

Anna Piotrowska
Warszawa

Elżbieta Rafalska, była minister rodziny, pracy i polityki społecznej, obecnie europosłanka PiS, odniosła się do pomysłu waloryzacji programu 500 plus. Stwierdziła, że rząd analizuje ten pomysł.

W ostatnim czasie w mediach pojawiły się doniesienia, według których Prawo i Sprawiedliwość planowało ogłosić w sobotę,

podczas konwencji programowej, waloryzację świadczenia z programu „Rodzina 500 Plus”. Informację tę zdementował sekretarz generalny PiS Krzysztof Sobolewski. Jak podkreślił, decyzja polityczna o takim ruchu wcale jeszcze nie zapadła.

W kuluarach mówi się jednak, że prace nad pomysłem trwają. Głównym powodem jest rosnąca w gwałtownym tempie inflacja.

- Tak się spodziewałam, że to jeszcze nie ten rok, ponie-

waż w budżecie absolutnie nie ma uwzględnionych zwiększonych środków na wyższe świadczenie, zwaloryzowane 500 plus - powiedziała Elżbieta Rafalska, była minister rodziny, pracy i polityki społecznej, w rozmowie z polskatimes.pl.

- Ale myślę, że rząd poważnie analizuje sytuację związaną z inflacją, rosnącymi kosztami utrzymania i pewnie przyjdzie taki moment, że w jakiś sposób trzeba będzie

zmodyfikować wysokość świadczenia. Jaki będzie zastosowany mechanizm? Na pewno premier to przedstawi - dodała.

- Myślę, że członkowie Prawa i Sprawiedliwości muszą się przygotować do wspierania wysokogórskiej, a więc na trudny, ciężki trening - stwierdziła Rafalska. Dodała, że jeśli uda się ciężko przepracować ten trudny czas, to Polacy powinni zauważyć efekty.

Obrońcy Azowstalu wrócą do domów? Wywiad nawiązał z nimi kontakt

Małgorzata Puzyr
Kijów

Minister spraw wewnętrznych Ukrainy poinformował, że oficerowie wywiadu nawiązali kontakt z żołnierzami, którzy bronili zakładów Azowstal w Mariupolu i zostali schwytani przez Rosjan.

Ukraińskie władze mają mieć teraz informacje o warunkach przetrzymywania, żywieniu i możliwości uwolnienia obrońców Azowstalu. Minister Denis Monastyrski zapewnił, że żołnierze zostaną uwolnieni i powrócą do Kijowa.

Bojownicy o zakład Azowstal znajdują się w rosyjskiej niewoli od połowy maja. O ich uwolnienie w rozmowie z prezydentem Rosji Władimirem

Putinem apelowali niedawno kanclerz Niemiec Olaf Scholz i prezydent Francji Emmanuel Macron. Jak na razie - bezskutecznie.

Łosem blisko tysiąca żołnierzy ukraińskich z huty Azowstal interesuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Żołnierze ukraińscy zostali wysłani z Mariupola bezpośrednio do zarządzanej przez Rosjan kolonii karnej Olenwika na wschodzie Ukrainy.

Olenwika jest określana przez ukraińskie służby jako „obóz koncentracyjny XXI wieku”. Innych żołnierzy z Mariupola może spotkać jeszcze gorszy los, kiedy trafią do więzienia Izolyatsia w Doniecku, gdzie czekają na nich rosyjscy oprawcy z Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB).



Zdaniem ukraińskiego ministra spraw wewnętrznych, obrońcy huty Azowstal powrócą do Kijowa

Hiszpania chce dać Ukrainie Leopardy

Grzegorz Kuczyński
Madrýt

Hiszpania jest gotowa dostarczyć Ukrainie przeciwlotnicze systemy rakietowe i czołgi Leopard - podaje dziennik „El País”, powołując się na źródła w rządzie.

Dowództwo armii Ukrainy przekazało, że na froncie są już haubice otrzymane od Norwegów. Haubice M109A3 mają kaliber 155 mm i zasięg do 22 km. Na froncie są już przekazane przez Francję samobieżne armatohaubice CAESAR tego samego kalibru, o zasięgu 40 km.

„El País” donosi, że Hiszpania jest gotowa wzmocnić wsparcie wojskowe dla Ukrainy. Do tej pory dostarczała amunicję, środki ochrony osobistej i broń lekką (granatniki C-90 oraz karabiny maszynowe),

teraz przygotowuje się do dostarczenia broni ciężkiej.

Według gazety, hiszpańskie ministerstwo obrony finalizuje już sprawę dostawy do Kijowa baterii rakiet ziemia-powietrze krótkiego zasięgu Shorad Aspide, które hiszpańska armia zastąpiła innym, bardziej zaawansowanym systemem. Hiszpański rząd jest również gotów dostarczyć Ukrainie czołgi Leopard A4, które od 10 lat znajdują się w rezerwie w bazie w Saragossie. Czołgi te są częścią partii 108 egzemplarzy, które Niemcy sprzedały Hiszpanii w 1995 r.

Około 40 czołgów mogłoby zostać naprawionych i przekazanych armii ukraińskiej. Ponadto Hiszpania zaoferowała przeszkolenie ukraińskich wojskowych w obsłudze tych maszyn.

Kijów ostro odpowiada Węgrom na temat Zelenskiego

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Biuro prezydenta Wołodymyra Zelenskiego ostro zareagowało na wypowiedź przewodniczącego parlamentu Węgier Laszlo Koevera na temat ukraińskiego przywódcy.

Węgierski polityk zasugerował, że prezydent Ukrainy ma problemy psychiczne. Takie słowa padły w sobotę, w wywiadzie Koevera dla jednej z węgierskich telewizji. Przewodniczący parlamentu skrytykował postawę Zelenskiego wobec niektórych krajów zachodnich, w tym Niemiec i Węgier.

– Zwykle ten, kto potrzebuje pomocy, uprzejmie prosi, oczywiście uparcie i wytrwale, ale tylko prosi, a nigdy nie wymaga, a tym bardziej nie grozi. Grozi się zwykle wrogom, rzadko temu, kogo chce się mieć za przyjaciela. Jest tu jakiś osobisty problem psychiczny, z którym nie wiem, co począć – powiedział Koever.

W niedzielę rano węgierskiemu politykowi wpis w mediach społecznościowych poświęcił Andrij Sybiha, wiceszef ukraińskiej administracji prezydenckiej.

„Lud zawsze jest mądry i od wieków wie, jak odpowiadać na kompletnie niedopuszczalne, prostackie wypowiedzi »niedopolityków« w rodzaju nieszanownego prze-



Przewodniczący węgierskiego parlamentu stwierdził, że Wołodymyr Zelenski nie powinien domagać się pomocy państw zachodnich, a jedynie o nią prosić

wodniczącego parlamentu Węgier: He who is guilty is the one that has much to say; Osła poznasz po dźwiękach, a głupiego po trajkocie; Język długi, rozum krótki” – napisał Sybiha.

Współpracownik Zelenskiego odniósł się też do słów Koevera, jakoby mniejszość węgierska na Ukrainie miała być zagrożona.

„Chciałbym usłyszeć, jak węgierscy faszyci spalili żywcem tysiące ludzi w czerniowskiej wsi Koriukiwka – była to jedna z najgorszych zbrodni II wojny światowej.

Czy wszyscy węgierscy żołnierze faszystowskie byli »zdrowi psychicznie«? – napisał Sybiha, odnosząc się do masakry dokonanej w marcu 1943 r. przez oddziały SS.

W ubiegłym tygodniu rumuńskie media doniosły o tym, że w ramach wspar-

Słowa węgierskiego polityka wywołały ostrą reakcję Kijowa. Odniósł się do nich wiceszef administracji prezydenta Ukrainy

cia, Węgrzy wysłali na Ukrainę... wino mszalne. Rząd Viktora Orbana jest – zdaniem bukaresztańskiego dziennika „Adeavru” – głównym hamulcowym we wprowadzaniu sankcji na Rosję.

Jednocześnie portal ustalił, że Węgrzy skierowali już na Ukrainę około 500 litrów wina mszального, używanego do obrzędów liturgicznych. Wino było wysłane z węgierskich diecezji.

Koszt przekazania Ukrainie wina mszального miało pokryć węgierskie ministerstwo transportu.

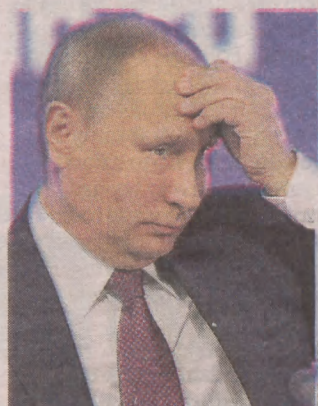
Przygotowywany jest zamach na Putina? „Telewizja podałaby, że miał atak serca”

Marcin Koziestański
Moskwa

– Władimir Putin ryzykuje, że zostanie potajemnie zabity przez własnych ludzi, a jego śmierć zostanie ludziom wyjaśniona – uważa dr Robert Thornton, brytyjski ekspert ds. bezpieczeństwa.

W rozmowie z dziennikiem „The Sun” dr Robert Thornton stwierdził, że rosyjscy generałowie tracą cierpliwość do swojego przywódcy i coraz większa liczba z nich chce, aby Putin odszedł. Co zaskakujące, nie chodzi im o to, że Putin nie chce zgodzić się na negocjacje z Ukrainą – jest wręcz odwrotnie.

– Rosyjska służba bezpieczeństwa uważa, że Putin musi zostać usunięty, bo „zmiełł w stosunku do Ukrainy” –



Generałowie chcą twardej postawy wobec Ukrainy

stwierdził Thornton. Jego zdaniem, najlepiej przygotowana do usunięcia Putina jest jedna z jednostek wywiadu wojskowego. Ta sama, która odpowiada za udane i nieudane próby otrucia przeciwników Putina.

– Telewizja podałaby, że prezydent nie czuje się dobrze. Rosjanie usłyszeli, że „dostał ataku serca z powodu stresu spowodowanego specjalną operacją wojskową”, a potem, że jest już nowy przywódca – wyjaśnił.

Analitik z King’s College London ostrzegł, że zamach na Putina wcale nie musi oznaczać, że wojna zostanie zakończona. Mogłoby mieć nawet katastrofalne skutki dla Ukrainy, bo obecny przywódca może zostać zastąpiony przez kogoś bardziej radykalnego, np. gen. Walerego Gierasimowa czy Aleksandra Bortnikowa, szefa FSB.

W połowie maja „New Lines Magazine” opublikował zapis nagrania jednego z rosyjskich oligarchów, który wprost stwierdzał, że Putin jest bardzo poważnie chory.

Nagranie trwa 11 minut, a magazyn określa oligarchę tylko pseudonimem „Yuri”. Mężczyzna ma mieszkać poza Rosją, ale znajdował się na liście 200 najbogatszych rosyjskich biznesmenów Forbesa w 2021 roku.

W nagraniu oligarcha stwierdził, że Putin jest „bardzo chory na raka krwi”. Mężczyzna nazywa też Władimira Putina „szalonym” z powodu nieudanej inwazji na Ukrainę, a także oskarża go o „zniszczenie” rosyjskiej gospodarki.

– Zrujnował gospodarkę Rosji, Ukrainy i wiele innych gospodarek. Zrujnował je całkowicie – powiedział rosyjski oligarcha.

Informacje o pogarszającym się stanie zdrowia prezydenta Rosji pojawiają się od czasu, gdy w lutym rozpoczął inwazję na Ukrainę. ©

ANDRZEJ GUT-MOSTOWY O KONDYCJI, NASTROJACH I WYZWANIACH, Z KTÓRYMI MIERZY SIĘ BRANŻA TURYSTYCZNA

Wsparcie dla polskiej turystyki okazało się skuteczne. Mogę być optymistą

- Właściele ośrodków wypoczynkowych podkreślają, że pojawiło się u nich bardzo dużo rodzin, które wybrały się na wypoczynek poza domem po raz pierwszy w życiu. Widocznie nie mogły wcześniej przełamać bariery finansowej lub innych barier, a teraz to zrobiły - z pożytkiem dla dzieci i całej rodziny, ale też odbudowującej się po pandemii branży turystycznej. Dosłownie wszyscy są z tego zadowoleni. To główna korzyść z bonu turystycznego - mówi Andrzej Gut-Mostowy, wiceminister sportu i turystyki

- Panie ministrze, ledwie przygasła pandemia, a uderzył w nas nowy kryzys: wojna, fala uchodźców, globalny niepokój o przyszłość. W jakiej kondycji i nastrojach mierzy się z tymi wyzwaniami branża turystyczna w Polsce?

- W marcu, zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie, mieliśmy do czynienia z - nazwałbym to - wstrzymaniem oddechu. Część rezerwacji anulowano, część wyjazdów odłożono na potem. Ale szybko sytuacja zaczęła się normalizować. Świadczą o tym dane, jakie napłynęły z najpopularniejszych portali rezerwacyjnych. Weźmy długi weekend majowy oraz aktualny stan rezerwacji na wakacje: mamy tu wzrosty o około 20, a nawet 30 procent w stosunku do lat poprzednich. Czyli zainteresowanie Polaków wypoczynkiem, turystyką, rekreacją przebudziło się na dobre i jest na dosyć wysokim poziomie.

- Nie jest to trochę efekt odłożonego pobytu z czasów pandemicznych?

- Owszem, przez wiele miesięcy Polacy mieli ograniczone możliwości poruszania się, więc teraz to nadrabiają lub chcą nadrobić. Ale warto wskazać na inny aspekt tego przebudzenia: krajowa oferta turystyczna jest dziś zdecydowanie lepsza niż przed laty, pojawił się w niej nacisk na aktywny wypoczynek blisko przyrody zarówno nad morzem, w górach, jak i nad jeziorami oraz w parkach narodowych. To przyciąga. Równocześnie doszło do rewolucyjnej poprawy infrastruktury komunikacyjnej w Polsce: przejechanie kraju wzdłuż czy



Andrzej Gut-Mostowy, wiceminister sportu i turystyki

wszerz nie wymaga już kilku nastu, lecz kilku godzin. A to jest ogromna zmiana. Ona również silnie zachęca do korzystania z bogatej oferty turystycznej w przeróżnych miejscach, bo łatwo, szybko i bezpiecznie można się do tych miejsc przemieścić.

- Tym bardziej że Polacy pokochali także krótkie wypadki, kilkudniowe.

- Dokładnie tak! Gdyby dotarcie na miejsce było długotrwałe i uciążliwe, jak wcześniej, ten trend nie upowszechniłby się tak szybko. A tak mamy prawdziwy boom na tego typu wypoczynek.

- Bardzo dużo ludzi jeździ wypocząć całymi rodzinami, wśród korzystających z oferty turystycznej widać także wiele rodzin z czwórka, piątką, szóstką dzieci.

- To prawda. Właściele ośrodków wypoczynkowych podkreślają, że pojawiło się u nich bardzo dużo rodzin, które wybrały się na wypoczynek poza domem po raz pierwszy w życiu. Widocznie nie mogły wcześniej przełamać bariery finansowej lub innych barier, także mentalnych, a teraz to zrobiły - z pożytkiem dla dzieci i całej rodziny, ale też odbudowującej się po pandemii branży tury-

stycznej. Dosłownie wszyscy są z tego zadowoleni.

- Pomógł bon turystyczny.

- Trochę niezręcznie mi o tym mówić, ponieważ go wymyśliłem, ale - to prawda. Bon zachęca polskie rodziny do wspólnego podróżowania, a zarazem promuje podróżowanie w kraju. Zdziałał skutecznie w wielu obszarach - z jednej strony przełamał wspomniane bariery finansowe wielu rodzin, a z drugiej zadziałał motywująco. Wiemy z analiz Polskiej Organizacji Turystycznej, opartych na relacjach właścicieli obiektów turystycznych oraz samych rodzin, że często to dzieci inicjowały rodzinny wyjazd, przekonując do niego rodziców: „Śluchajcie, to jest wsparcie dla nas, nie może się zmarnować, powinniście je wykorzystać”.

- Część rodzin jeszcze ma możliwość użycia bonu.

- Tak, to wsparcie oferujemy do końca września 2022 r., więc jeśli ktoś planuje wakacje i spełnia kryteria, na pewno powinien uwzględnić wykorzystanie bonu w swoich planach.

- Bon miał wesprzeć branżę w piekielnie trudnych czasach. Udało się?

gdyby nie było przestrzeni do takich podwyżek, to one nie miałyby miejsca. Tymczasem ta przestrzeń jest, o czym świadczy wysoki popyt. Zainteresowanie Polaków podróżami krajowymi, a także zagranicznymi, jest duże.

- A co z turystyką przyjazdową, z której żyje wielu polskich przedsiębiorców, zwłaszcza w dużych miastach, jak Warszawa czy Kraków?

- Jak już mówiłem, w marcu pojawiła się duża obawa, potwierdzana danymi z rezerwacji, że globalne, często drastyczne, doniesienia o wojnie oraz o tym, że do Polski napływają tysiące uchodźców, mogą zniechęcać zagranicznych turystów do odwiedzenia naszego kraju. Dziś wydaje się jednak, że sytuacja się ustabilizowała, w świat idą informacje o tym, że Polacy przyjęli uchodźców i kraj funkcjonuje normalnie, nie ma tu żadnego negatywnego wpływu na komfort podróżowania i pobytu turystów, na zwiedzanie atrakcji. Trzeba to oddzielić od zjawiska spadku przyjazdów turystów zagranicznych z czasów covidowych, kiedy do podróżowania poza granice zniechęcały liczne restrykcje i uciążliwe warunki powrotu. Najcięższe chwile przeżywała wtedy - nie tylko w Polsce, ale na całym świecie - turystyka miejska, związana ze zwiedzaniem zabytków i innych atrakcji. Ludzie uciekali wówczas do natury, do większych przestrzeni, obłężenie przeżywały parki narodowe...

- Teraz turyści wracają do miast?

- Tak, widać to wyraźnie choćby po ostatniej majówce. Dane z czołowych portali noclegowych wskazywały na duży wzrost zainteresowania wypoczynkiem miejskim. To jest sygnał optymistyczny. Wprawdzie to byli przede wszystkim turyści krajowi, ale przypomnijmy, że turystyka krajowa generuje cały czas 60-70 procent przychodów branży turystycznej i dlatego jest taka ważna. Natomiast turystyka zagraniczna, w moim przekonaniu, nie wróci jeszcze przez jakiś czas na swoje poprzednie tory. Czekam na to sporo wysiłku i my go podejmujemy: myślę, że akcje promocyjne, które Polska Organizacja Turystyczna prowadzi

za granicą, pokazując Polskę jako kraj gościnny, przyniosą pożądany efekt.

- Muszę jeszcze zapytać o stan zatrudnienia w branży, który przez pandemię mocno zmalał i nadal się nie odbudował. Wiele przedsiębiorców wskazuje na odpływ kadr, które nie wróciły.

- Wyjaśnienie jest proste: branża turystyczna była przez długi czas zamknięta. O ile podczas pierwszej fali pracownicy, wspierani zasiłkami postojowymi itp., postanowili przeczekać i zobaczyć, co będzie, to nadejście kolejnych fal pandemii wyrobiło w wielu z nich przekonanie, że to jest sektor podwyższonego ryzyka i niepewności, niegwarantujący stabilnej pracy i pewnego dochodu dla rodziny.

- Równocześnie pojawiły się oferty pracy z innych branż.

- Właśnie. Ludzie bali się, że pandemia będzie nawracać i często się przebranżowili. Powiedzmy sobie szczerze, że część z nich już do turystyki nie wróci. Pracodawcy muszą wyuczyć nowe osoby, zapłacić godziwe stawki już zatrudnionym, by nie chcieli zmieniać miejsca pracy. To wszystko już się dzieje i jest możliwe, bo - jak powiedziałem wcześniej - z uwagi na wysoki popyt i wzrost przeciętnych dochodów Polaków ponad inflację, jest spora przestrzeń do podwyżek płac. Dlatego też i tu jestem optymistą.

- Co nas czeka w tym roku?

- Wsparcie oferowane przez nas dla branży, także na przeszkolenie i podnoszenie kwalifikacji pracowników, okazało się i wciąż okazuje na tyle skuteczne, że nawet w najcięższych chwilach nie mieliśmy w Polsce do czynienia z upadłościami dużych podmiotów, ani w ogóle zwiększeniem liczby upadłości ponad to, co obserwowaliśmy przed pandemią. Polski system wsparcia dla sektora wywołał bardzo pozytywne reakcje i duże zainteresowanie w Europie - do tego stopnia, że część krajów chce go naśladować. Na dniach spotkam się w tej sprawie m.in. z moim odpowiednikiem w Bułgarii. Czyli po prostu musimy nadal wszyscy robić swoje, a będzie dobrze.

Rozmawiał
Zbigniew Bartuś

MAGAZYN

SPORTOWY24



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Polska królowa światowego tenisa

**PO GALI PLEBISYTU
SPORTOWEGO
POLSKA PRESS
GRUPY
STR. 15**

**Sparta wygrała bardzo
ważny mecz w IV lidze.
Remis w Ustce oraz
w meczu Gryfa
z wiceliderem. STR. 12**

**Poland... Garros, czyli
zaproszenie na nasze
felietony: Możdżonek,
Czarnecki, J.K. Duda
STR. 19**

Piłkarska. Wyniki 30. kolejki IV ligi oraz 32. kolejki słupskiej klasy okręgowej

GRYF WYSZARPAŁ REMIS WICELIDEROWI. REMIS W USTCE. WAŻNE ZWYCIĘSTWO SPARTY SYCEWICE

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Sparta wygrała w Rumi i przedłużyła swoje szanse na pozostanie w lidze.

JAGUAR GDAŃSK - GRYF SŁUPSK 4:4 (2:1)

Bramki: 1:0 Paweł Czychowski (13), 1:1 Marcin Majcher (14), 2:1 Klaudiusz Filas (34), 2:2 Patryk Dąbrowski (48-karny), 2:3 Oskar Zieliński (70-wolny), 3:3 Kacper Świątek (75), 3:4 Fabian Słowiński (79), 4:4 Daniel Mikołajewski (82)

Gryf: M.Golojuch - D.Więckowski (62 K.Golojuch), T.Prusaczyk, Kozakowski, Grygiel (46 Parzych), Dąbrowski (62 Ronowski), Szymon Mytych, Jendruch, Zieliński, Majcher, Słowiński.

Jaguar: Jakubowski - Bładowski, Pietrowski (56 P.Wieczorek), Pietruszewski, Żalów (56 Świątek), Gaska (56 Pawlak), Głodek, Czychowski, Filas (56 Mikołajewski), Deleu (46 Brzeski), Rychłowski.

Pierwszą bramkę zdobyli gospodarze, ale minutę później Marcin Majcher po podaniu Oskara Zielińskiego doprowadził do wyrównania. W 34. minucie znów na prowadzenie wyszedł Jantar. Gryfici wyrównali po rzucie karnym Patryka Dąbrowskiego podkrotowanym za faul na Oskarze Zielińskim. W 70. minucie rzut wolny z około 18 metrów wykorzystał Zieliński i to słupszczanie po raz pierwszy w tym meczu wyszli na prowadzenie. Utrzymało się ono tylko kilka minut, ale znów błyskawiczna odpowiedź Gryfa i w 79. minucie po podaniu Zielińskiego ponownie Gryf wyszedł na prowadzenie za sprawą Fabiana Słowińskiego. Także tym razem po chwili gospodarze wyrównali i takim wynikiem zakończył się ten mecz. W bramce gospodarzy zadebiutował 16-letni junior Łukasz Jakubowski.

LECHIA II GDAŃSK - BYTOWIA BYTÓW 3:2 (1:1)

Bramki: 0:1 Artur Rzepiński (36), 1:1 Maciej Stanowski (43), 2:1 Ryszard Sumiński (49-wolny), 3:1 Bartosz Borkowski (55), 3:2 Artur Rzepiński (90). **Czerwona kartka:** Stanowski (87)

Bytovia: Ryngwelski - Leik, Szmidke, Wdowiak, P.Wolski (79 K.Zblewski), Błazkowski (75 Tochman), Kajdrowicz, Wirkus (64 Barra), Chojnacki (71 Jakubek), Malich (64 Kropidłowski), Rzepiński.

W 36. minucie nastąpiła znakomita akcja zespołu z Bytowa. Adam Szmidke zagrał prostopadłą piłkę do Artura Rzepińskiego, który w sytuacji sam na sam technicznym strzałem umieścił piłkę w bramce gdańszczan. Potem Maciej Stanowski



W Ustce remis 1:1. Z lewej Artur Formela (Pogoń), a obok Michał Szałek (Jantar)

wykorzystał dogranie z rzutu rożnego i głową skierował piłkę do bramki. Na początku drugiej połowy z bocznego sektora gry Ryszard Sumiński popisał się znakomitym uderzeniem z rzutu wolnego, który ostatecznie trafił w okienko bramki Bytovii. Następnie 16-latek Bartosz Borkowski dobrze przyjął piłkę na linii pola karnego, minął obrońcę i uderzył po długim słupku podwyższając prowadzenie gdańszczan. Pod koniec meczu piłka została wbita w pole karne gospodarzy, gdzie znakomicie odnalazł się Rzepiński trafiając po raz drugi do bramki w tym spotkaniu.

ORKAN RUMIA - SPARTA SYCEWICE 0:1 (0:0)

Bramki: 0:1 Maciej Miecznikowski (49)

Sparta: P.Wójcik - Michalak, Bobrowski, Terefenko, Kosiński, Pietrykowski, Solczak, Donat Adkonis (71 Krzyżanowski), Gulbiński (82 Kielczykowski), Miecznikowski, Marciszewicz.

- Bardzo ciężko dzisiaj było, mieliśmy swoje sytuacje w których mogliśmy zamknąć mecz szybciej, ale Orkan przy 0:0 też miał swoje sytuacje. W 49. minucie Marciszewicz wrzucił piłkę, obrońca wybił na środek 11 metra i Miecznikowski uderzył z pierwszej piłki. Cieszymy się, bo wygrywamy kolejne spotkanie i wszystko okaże się w ostatniej kolejce. Słowa uznania dla moich zawodników, pomimo kontuzji pomimo sytu-

acji w tabeli ciągle ciężko trenujemy i wierzymy w utrzymanie. Do tego gramy bardzo skutecznie z wielką ambicją, ale też ciekawą piłkę. Jesteśmy w stanie strzelić bramkę w każdym momencie gry - powiedział Marcin Rusakiewicz, trener Sparty Sycewice.

JANTAR USTKA - POGOŃ LĘBORK 1:1 (0:0)

Bramki: 0:1 Damian Formela (68), 1:1 Igor Skwierz (83)

Jantar: Hucal - B.Oleszczuk, Szałek, Budziński (16 Niemkowicz), Rymarz, Książkiewicz, Granoś (87 Woniłowy), K.Dawid, Fedorow (65 Data), M.Zebrowski (81 Biernat), Skwierz.

Pogoń: Kolke - Dettlaff, Musuła, Iwański, Wojda, A.Formela (87 Samulski), Kwaśnik (80 Piór), Miotk (34 Okrój), 57 Janowicz), Kajca (57 Pawlik), Siłkowski, D.Formela.

W 13. minucie z 18 metrów płasko uderzył Igor Skwierz i piłka trafiła w słupek. W rewanżu Damian Wojda ładnie uderzył na bramkę, również zza pola karnego, ale piłka minęła bramkę o około metr. Tuż przed końcem pierwszej połowy atakował Kacper Dawid. Już padając uderzył na bramkę, ale bardzo dobrze zachował się Arkadiusz Kolke. Główną rolę także Dawid Niemkowicz, ale zbyt słabo by zaskoczyć lebońskiego golkipera. Również głową po przerwie próbował Michał Szałek, ale jego strzał został zablokowany przez obrońcę gości. W 63. minucie w boczną siatkę uderzył Szy-

mon Pawlik. Pięć minut potem z lewej strony zagrał piłkę wzdłuż bramki Artur Formela a z bliska zakończył akcję bramką Damian Formela. Kwadrans potem wprowadzony chwilę wcześniej Szymon Biernat zagrał z prawej strony, a z pierwszej piłki w długi róg uderzył na 1:1 Igor Skwierz. W 88. minucie znów zagrywał Biernat. Tym razem ostro wzdłuż bramki, ale nie zdążył Maksymilian Data.

- Co by nie mówić o Jantarze, bardzo dobrze się zaprezentowali. Trudny teren tutaj. Zdawałem sobie sprawę z tego, że w grupie spadkowej każdy mecz jest „na życie” i trzeba grać do samego końca. Troszeczkę w lepszej sytuacji niż gospodarze. Nas punkt, że tak powiem zadowalała w dzisiejszym spotkaniu. Aczkolwiek po zakończonym meczu niedosyt pozostaje. Zdobyliśmy bramkę na 1:0, potem mamy sytuację na podwyższenie wyniku. Po wyrównaniu do końca nerwówka. Każde dośrodkowanie obu drużyn mogło zakończyć się bramką. Wynik cały czas był otwarty. Nie możesz meczu wygrać, to go zremisuj. Udało się to zrobić - powiedział Waldemar Walkusz, trener Pogoni.

- W pierwszej połowie mimo sporej przewagi w posiadaniu piłki zabrakło nam gry do przodu, podań otwierają-

cych. Troszeczkę więcej odwagi i myśle, że w chłopakach głowach zostało by bramki nie stracić i nie popełnić błędu stąd wynikała mała liczba sytuacji w pierwszej połowie. W drugiej odsłonie wydaje mi się, że pierwszą sytuacją jaką stworzyli sobie goście zamienili na bramkę. Mówiłem chłopakom w szatni, że mimo tej kontroli wydawałoby się nad meczem, żeby uważali na kontrataki rywali. Niestety nie udało się uniknąć błędu i tą bramkę strzelili. Zmieniliśmy nieco ustawienie po tej bramce. Zagraлиśmy bardziej ofensywnie, bo zależało nam na zwycięstwie. Sytuacja jest jaka jest w tabeli i musimy wygrywać. Udało się zremisować, ale szkoda, że tylko tyle - mówił Karol Izmałowicz, trener Jantara.

W pozostałych spotkaniach: Pauza: Anioły Garcegorze. Kaszubia Kościerzyna - Gryf Wejherowo 2:1, Gdania Gdańsk - Grom Nowy Staw 3:1, Wikęd Luzino - Arka II Gdynia 3:0, Borowiak Czersk - Czarni Pruszcz Gdański 2:0, GKS Kowale - Chojniczanka II Chojnice 2:5, MKS Władysławowo - Wierzyca Pielpin 0:1.

Tabela grupy mistrzowskiej IV ligi

1. Gdania Gdańsk	28	73	91-25
2. Jaguar Gdańsk	28	56	68-38
3. Wikęd Luzino	28	52	56-36
4. Gryf Wejherowo	28	47	50-40
5. Lechia II Gdańsk	28	45	68-51
6. Bytovia Bytów	28	42	40-39
7. Gryf Słupsk	28	42	58-52
8. Kaszubia Kościerzyna	28	42	53-57
9. Grom Nowy Staw	28	39	48-42
10. Arka II Gdynia	28	38	48-53

Tabela grupy spadkowej IV ligi

11. Wierzyca Pielpin	28	39	38-42
12. Chojniczanka II	28	38	61-41
13. Pogoń Lębork	28	35	46-46
14. Anioły Garcegorze	28	34	31-54
15. MKS Władysławowo	28	32	41-70
16. Borowiak Czersk	29	32	44-66
17. Czarni Pruszcz Gdański	28	31	44-51
18. Sparta Sycewice	29	30	43-64
19. GKS Kowale	28	30	51-59
20. Jantar Ustka	28	29	38-65
21. Orkan Rumia	28	25	43-69

Klasa okręgowa

SKOTAWIA DĘBNICA KASZUBSKA - KASZUBIA STUDZIEŃCIE 2:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Kamil Oblizajek (68), 2:0 Adrian Nowak (89)

Skotawia: Tafadzwa Chidoori - Michał Serkowski (85 Michał Krencewicz), Jakub Wójcik (90 Aleksander Powierza), Dominik Kielbaso (71 Bartosz Michalski), Radosław Guziński, Jarosław Czeleń, Jakub Cech, Kamil Guziński, Bartosz Stępień (56 Bartosz Rekowski), Patryk Wólczyński, Kamil Oblizajek (83 Adrian Nowak)

Kaszubia: Józef Pela - Tomasz Pawełski, Fabian Szultka (80 Arkadiusz Gostomczyk), Rafał

Soldatke, Patryk Pela, Arkadiusz Gut, Dawid Fusiek, Krzysztof Baumgard, Klaudiusz Szultka (84 Kacper Kreft), Michał Fusiek (68 Tomasz Żytewicz), Mariusz Czajkowski.

PIAST CZŁUCHÓW - LIPNICZANKA LIPNICA 2:3 (1:2)

Bramki: 1:0 Dawid Wachnik (15), 1:1 Fabian Górski (21), 1:2 Adrian Szultka (44), 1:3 Patryk Wirkus (54), 2:3 Łukasz Czarnowski (56)

Piast: Adrian Kowalik - Arkadiusz Zachajczuk, Szymon Rakowski, Sebastian Kluk (46 Damian Obarzanek), Kamil Kaldowski, Dominik Goliński, Dawid Wachnik, Maciej Świądek, Jurij Si-chowij (70 Dawid Dorau), Brajan Jazdzewski, Łukasz Czarnowski.

Lipniczanka: Daniel Trzeciński - Bartosz Wójcik, Adrian Kuik Studziński, Sebastian Jeżewski, Fabian Górski, Łukasz Chylewski, Mateusz Cybula, Bartosz Breza, Patryk Wirkus, Kacper Tredler (90 Arkadiusz Wielewski), Adrian Szultka.

BRDA PRZECHELEWO - KS GRYP SMS SŁUPSK 3:6 (2:5)

Bramki: 0:1 Nikodem Ciecharński (17), 1:1 Jakub Goliński (19), 1:2 Mateusz Barszcz (20-karny), 2:2 Jakub Bloch (27), 2:3 Mateusz Barszcz (34-karny), 2:4 Maciej Wanat (39), 2:5 Mateusz Barszcz (42-wolny), 3:5 Przemysław Gatz (48), 3:6 Jakub Mondrzejewski (51)

KS Gryf: Paweł Ostrowski - Łukasz Kowalik (czerwona kartka - 44), Mateusz Barszcz, Wojciech Pawlina, Jakub Jakubowski, Adam Świdroń, Jakub Kazior (55 Miłosz Czarnuch), Jakub Kalinowski, Jakub Mondrzejewski (76 Dawid Lesko), Nikodem Ciecharński (64 Wiktor Ciecharński), Maciej Wanat (70 Maciej Gajke).

DOLINA SPERANDA GAŁĄŻNIA WIELKA - GTS CZARNA DĄBRÓWKA 6:2

Bramki: dla Doliny: Patryk Kwasigroch 2, Maciej Kuczkowski, Daniel Orlowski, Kacper Grajczyk, Wiktor Tredler

JANTARIA POBŁOCIE - WYBRZEŻE OBJAZDA 4:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Przemysław Romowski (50), 2:0 Patryk Roeder (61), 3:0 Kacper Czupryniak (80), 4:0 Kamil Iwanicki (85)

CZARNI CZARNE - KS WYŃKÓWKO 1:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Bartosz Bukowski (36), 1:1 Kacper Kaczmarek (60-karny)

Gryf II Słupsk - Start Miastko, MKS Debrzno - Zawisza Borzytuchom, Mysłiwiec Tuchomie - Sokół Wyczechy - spotkania zakończone po zamknięciu wydania.

1. Sokół Wyczechy	31	75	96-28
2. Start Miastko	31	67	87-39
3. KS Gryf SMS Słupsk	32	65	95-35
4. MKS Debrzno	31	63	115-57
5. Skotawia Dębica Kasz.	32	56	62-54
6. Jantaria Pobłocie	32	52	70-61
7. Czarni Czarne	32	50	57-57
8. Dolina Gałąźnia Wielka	32	47	75-56
9. Mysłiwiec Tuchomie	31	46	55-54
10. Kaszubia Studzienice	32	43	56-61
11. Piast Człuchów	32	42	62-78
12. Brda Przeczelewo	32	42	66-90
13. Gryf II Słupsk	31	42	86-62
14. Lipniczanka Lipnica	32	36	54-85
15. KS Wyńkówko	32	30	53-83
16. GTS Czarna Dąbrówka	32	26	52-98
17. Zawisza Borzytuchom	31	15	41-91
18. Wybrzeże Objazda	32	15	32-125

Gimnastyka artystyczna. Piękne pokazy młodych Ukrainek z Zaporozża i Lęborskiego Studia Tańca Flic

POKAZ PIĘKNA, GRACJI I URODY W LĘBORKU



Bardzo młoda Ukrainka czuła się jak motyl w lęborskiej hali



Z ogromną pasją zaprezentowały się lęborskie tancerki ze Studia Tańca Flic



Burmistrz Witold Namysłak z medalem od Ewy Maleszczuk



Pamiątkowe i historyczne zdjęcie ekipy z Zaporozża w Lęborku



Zawodniczka z Ukrainy w ćwiczeniu z piłką

Krzysztof Niekraś
krzysztof.niekraś@polskapress.pl

Po raz pierwszy w hali sportowej w Lęborku odbyły się pokazy gimnastyki artystycznej.

We wspólnym projekcie sportowym „W podziękowaniu dla lęborczan” zaprezentowały się zawodniczki z Dziecięcego Klubu Sportowego Gimnastyki Artystycznej Priz z Zaporozża (Ukraina)

oraz lęborskiego Studia Tańca Flic.

Był to gest podziękowania ze strony przedstawicieli ukraińskiego klubu za gościnność w Lęborku.

Wszyscy widzowie entuzjastycznie oklaskiwali ukraińskie gimnastyczki, które mimo bardzo młodego wieku zaprezentowały mistrzowski poziom w układach taneczno-akrobacyjnych oraz z przyborami: wstążkami, piłkami, obręczami

i maczugami. Wszystkie choreografie były tworzone profesjonalnie.

Warto dodać, że młode Ukrainki dawały z siebie wszystko, nieważne czy miały 7 czy 16 lat. One już wielokrotnie prezentowały się na arenie międzynarodowej.

Też bardzo dobrze publiczność odebrała występ Studia Tańca Flic, przygotowany przez Małgorzatę Bielecką. Na zakończenie pokazu wystąpiła abso-

lutna gwiazda ukraińskiej gimnastyki artystycznej - Ewa Maleszczuk, mistrzyni Uniwersjady, Ukrainy, finalistka mistrzostw świata i Europy oraz igrzysk olimpijskich.

Po zakończeniu pokazu wszyscy uczestnicy obdarowani zostali drobnymi upominkami z rąk Witolda Namysłaka, burmistrza Lęborka.

W rewanżu wóldarz Lęborka otrzymał pamiątkowy medal od Ewy Maleszczuk,

uczestniczki ostatnich igrzysk olimpijskich Tokio 2020.

To był fantastyczny i fajny pokaz gimnastyki artystycznej w wykonaniu młodych i uzdolnionych gimnastyczek, które zaprezentowały bardzo wysoki poziom, a publiczność była pod wrażeniem gibkości - elastyczności Ukrainek. Imponującą wypadł występ lęborskich tancerek ze Studia Tańca Flic. Wszystkie pokazy oglądało prawie 300 widzów, których nie

odstraszyła pogoda, bowiem żądni byli zobaczenia nowej dyscypliny sportu, która jeszcze nigdy nie gościła w historii istniejącego obiektu w Lęborku. Szczególnie do gustu przypadł występ utytułowanej gimnastyczki Ewy Maleszczuk, która zaprezentowała prawie olimpijską formę, mimo, że była wybita z rytmu treningowego - powiedział Jacek Wityk, dyrektor Centrum Sportu i Rekreacji w Lęborku. ©©

Reprezentanci Słupskiej Akademii i Olimpijczyka Kwakowo zdominowali turniej

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

SZACHY. W Słupskim Centrum Organizacji Pozarządowych rozegrano XXI Integracyjny Turniej Szachowy P-15.

Turniej wśród juniorów zdominowali zawodnicy szkolący się w Słupskiej Akademii Szachowej, a będący reprezentantami Olimpijczyka Kwakowo. Zajęli pięć czołowych miejsc. Zwyciężył Dominik Drożdż - 9 punktów przed Noelem Musiałem

i Jakubem Protasem - po 7,5. Kolejne miejsca z 5 punktami zajmowali: Zofia Protas, Jonasz Krynicki, Iwo Kaminski, Tymek Smoliński, Paweł Pietrzak oraz Eryk Piekarski. W rywalizacji seniorów zwyciężył Grzegorz Hilarecki (prowadzący Słupską Akademię Szachową), który zdobył 7,5 punktu. Wyprzedził Zbigniewa Mielczarskiego (7 punktów) oraz kolejnych zawodników mających 6 punktów - Kordiana Adamczyka, Włodzimira Klimanskiego, Jerzego Wałowicza oraz Jakuba Lipińskiego. ©©



Szachy są coraz popularniejsze w naszym regionie



Na zdjęciu w środku Dominik Drożdż po lewej Noel Musiał a po prawej Jakub Protas

„Dymy” jako nieodłączna część freak fightów

Józef Pieczyński
redakcja@polskapress.pl

Bijatyki pomiędzy chuliganami przyćmiły sportowe wydarzenia podczas sobotniej gali High League 3.

Freak fighty to sportowa szansa dla wielu ludzi, którzy przez ostatnie lata nie prowadzili higienicznego trybu życia. Niesamowite zainteresowanie młodych kibiców sprawia, że to także szybko rosnący i dochodowy rynek. Dla organizatorów tego typu wydarzeń, których w Polsce jest już kilku, ale i operatorów hal.

Na całościową ocenę sobotniej gali High League 3 cię rzucają zamieszki chuliganów Elany Toruń i Lechii Gdańsk. Nie wtargnęli oni do obiektu, ale uczestniczyli w widowisku na zasadzie wykupionych biletów. Organizatorzy nie mogli zapanować nad rozlewem krwi, więc do hali wkroczyła policja. Spowodowało to duży stres wśród uczestników zdarzenia, niejednokrotnie młodych odbiorców.

Do czasu zamieszek na trybunach gdańsko-sopotkiej



Gala High League była rozgrywana w Ergo Arenie po raz drugi

Ergo Areny federację można było chwalić za przygotowanie wydarzenia. To była impreza z rozmachem, specjalnie przygotowaną ścieżką do oktagonu, dźwiękowym efektem z najwyższej półki.

Do tego poziomu trochę nie dopasowali się bohaterowie wydarzenia. Część kibiców przyznawała wprost, że walki były nudne. Te pierwsze kończyły się szybkimi nokautami technicznymi lub jedno-

śnymi decyzjami sędziów po szarpaninach na pełnym dystansie.

Wśród zawodowych sportowców, którzy zdecydowali się walczyć na High League 3 była m.in. Ewa Brodnicka, była mistrzyni Europy i była mistrzyni świata federacji WBO w wadze super piórkowej. To był jej drugi występ na gali typu freak fight. Tym razem wygrała. Pokonała partnerkę Artura Szpilki.



Sobotnie wydarzenie na granicy Gdańska i Sopotu wzbudziło wielkie emocje

- Postawiłam sobie za punkt honoru, że jeśli przegram, to kończę z walkami w oktagonie. Z Kamilą sobie wyjaśniłyśmy wszystko, pogratulowałyśmy i nie ma między nami tej złej krwi - mówiła świeżo po walce.

Co takiego jest w galach freak fight, że przyciągają influencerów, youtuberów, raperów, ale przede wszystkim zawodowych sportowców?

- Nie ma co być zazdrosnym. Wiem, co czują sportowcy, któ-

rzy zarabiają dużo mniej. Sportami walki interesuje się jakaś garstka osób, a tego typu show interesuje się cała Polska. Zawodnicy, którzy się tutaj pojawiają mają rzesze obserwujących (w mediach społecznościowych - przyp), a są to liczby idące w miliony. Gaze są lepsze, PPV lepiej się sprzedaje. Trzeba się z tym pogodzić. Niektórzy sportowcy obrażają się i mówią, że w tego typu imprezach nie będą występować. Ale dlaczego

nie? Każdy z zawodników ciężko trenuje i sportowo stara się pokazać z dobrej strony. Na początku są „dymy”, bo nakręcamy się, a potem załamujemy to w oktagonie i sportowo się godzimy - przyznała Ewa Brodnicka.

© P

Wyniki gali High League 3:

Marcin Dubiel - Alberto Simao - Simao wygrał przez jednogłosną decyzję sędziów;
Co-main event: Robert „Hardkorowy Koku” Burneika - Robert „Robur WK” Orzechowski - Orzechowski zwyciężył przez niezdolność rywali do walki przy kontuzji;
Boks birmański: Aniela „Lil Masti” Bogusz - Kamila „Zusje” Smogulecka - Bogusz wygrała przez jednogłosną decyzję sędziów;
Denis „Bad Boy” Załęcki - Mateusz „Don Diego” Kubiszyn - walka odwołana;
Alan „Alanik” Kwieciński - Dawid „Crazy” Załęcki - Załęcki zwyciężył przez TKO w I rundzie;
Ewa „Kleo” Brodnicka - Kamila „Kamieszka” Wybrańczyk - Brodnicka wygrała przez jednogłosną decyzję sędziów;
Łukasz „Lukas TV” Wdowiak - Kamil Kossakowski - Kossakowski zwyciężył przez jednogłosną decyzję sędziów;
Mateusz „Tarzan” Leśniak - Paweł „Scarface” Bomba - Leśniak wygrał przez TKO w I rundzie;
Przemysław „Kolar” Kolarczyk - Alan „Alan Człowieku” Godziński - Godziński wygrał przez TKO w I rundzie

Patryk Sieradzki, czyli najlepszy pacemaker na świecie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Co może łączyć słynnych kenijskich biegaczy Simona Biwotta i Sammy Korira z mało znanym, skromnym 23-latkem z Bydgoszczy, Patrykiem Sieradzkim?

Sportowe życie umie i lubi zaskakiwać. Otóż podczas 4. edycji lekkoatletycznego Memoriału Ireny Szewińskiej, zaliczanego do prestiżowego cyklu „World Athletics Continental Tour Gold” (najwyższa kategoria po „Diamentowej Lidze”), Patryk Sieradzki zaskoczył wszystkich. Nawet siebie. W biegu na dystansie 800 metrów, zawodnik bydgoskiego Zawiszy, uplasował się na szóstym miejscu, bijąc rekord życiowy o ponad 2 sekundy!!

Ba, czasem 1:45.13 wypełnił minimum na tegoroczne mistrzostwa świata i Europy, które zostaną rozegrane latem! I może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że Sieradzki uznawany jest za jednego z najlepszych na świecie lekkoatletycznych... pacemakerów.

Szczerze - woli pan słowo angielskie „pacemaker” czy nasze, czyli swojskie „zajac”?

Zdecydowanie „pacemaker” albo prowadzący po polsku, od słów „pace” czyli tempo i „make” - robić. To określenie lepiej oddające sens wykonywanej profesji niż „zajac”. Określa osobę, która zajmuje się prowadzeniem biegu w równym, mocnym tempie na zakładany wynik. Opisuje rolę zawodnika w rywalizacji. Zajac generalnie ucieka, a w naszej rywalizacji chodzi o inne relacje. Zatem niech będzie prowadzący.

Pamięta pan swój pierwszy bieg w roli prowadzącego bieg?

Oczywiście. Rok 2018 i „Copernicus Cup” - halowy mityng, zaliczany do cyklu IAAF World Indoor Tour. Takich rzeczy się nie zapomina. W hali „Arena Toruń” prowadziłem bieg na dystansie 1500 metrów. Pierwsze 400 metrów w 56.28, a 800 metrów w 1:05.09. Wygrał wówczas Etiopczyk Taresa Tolosa z czasem 3:37.41, wyprzedzając naszego Marcina Lewandowskiego.



- „Pace”, czyli tempo i „make” - robić. To najlepsze określenie mojej profesji - twierdzi Patryk Sieradzki

Przez wiele lat, numerem 1 w gronie pacemakerów był Bram Som, bez którego żaden liczący się mityng na świecie tak naprawdę nie mógł się odbyć. Wiem, o co pan pyta. Nie, nie mam wzorów do naśladowania. Staram się być wzorem sam dla siebie.

Czy na bieganiu da się zarobić? Nie tylko tym po medale, ale także w roli prowadzącego?

Nie traktuję sportu jako źródła dochodu. Oczywiście, pieniądze są ważne, ale istotą jest rywalizacja. A zarobki zależą od pozycji zawodnika na arenie między-

narodowej, rangi zawodów i oczekiwań organizatorów.

Jakie są to pieniądze? Jakiego rzędu?
Na renomowanych mityngach są to stawki czterocyfrowe...

Przełomowy bieg, podczas którego świat lekkoatletyczny dowiedział się, kim jest Patryk Sieradzki?
Z pewnością mityng w Nicei w 2021 i bieg na 800 metrów.

Najbardziej prestiżowe zawody, w których miał pan okazję lub przyjemność uczestniczyć?
Finał cyklu Diamentowa Liga w Zurychu, również w 2021 roku. W sumie wziąłem już udział w ponad 20 mityngach w roli prowadzącego. Wiele z tych biegów kończyło się najlepszym wynikiem na świecie w danym sezonie.

Zna pan swoją wartość? Tę sportową.
Znam swoje miejsce w szyku. A z drugiej strony wiem, że organizatorom mityngów bardzo zależy, abym w nich wystąpił.

Nie korci pana, by wyjść z cienia i zostać na stałe zawodnikiem „pierwszego planu”?

Na wszystko przyjdzie czas. Miałem trochę problemów zdrowotnych. Najpierw przyplątało się zmęczenie, potem kłopoty z kręgosłupem i ścięgnami Achillesa. Ale dzisiaj jestem już w innym miejscu...

Na dzisiaj aż czterech polskich zawodników spełniło kryteria World Athletics, by wystąpić na tegorocznych mistrzostwach świata, które odbędą się w amerykańskich miastach Eugene i Portland. A miejsca są tylko trzy...

Zdaję sobie sprawę, że decydować będą mistrzostwa Polski. I zrobię wszystko, by uzyskać paszport na mistrzostwa świata. W końcu jestem sportowcem...

Urodzony: 6 października 1998 roku w Bydgoszczy
Trener: Bartosz Sobowiec
Klub: Zawisza Bydgoszcz
Rekordy życiowe: 400 m: 48.24; 600 m: 1:21.51; 800 m: 1:45.13; 1000 m: 2:24.83; 1500 m: 3:58.04; 2000 m: 5:31.57

Nagrodziliśmy najlepszych sportowców w Polsce

Stanisław Moneta
redakcja@polskapress.pl

Za nami gala Plebiscytu Sportowego organizowanego przez dzienniki regionalne Polska Press Grupy. Nagrodzeni zostali najlepsi zawodnicy, zawodniczki, trenerzy, młode talenty, a także drużyny z poszczególnych województw. Poznaliśmy też zwycięzców klasyfikacji ogólnopolskiej Plebiscytu.

W piątek w Centrum Olimpijskim w Warszawie odbyła się gala Plebiscytu Sportowego, który na przełomie 2021 i 2022 r. był prowadzony przez wszystkie dzienniki regionalne Polska Press Grupy. W niektórych z nich tradycja Plebiscytu - największego obejmującego sport amatorski, i nie tylko - sięga ponad 60 lat. Czytelnicy gazet i internauci głosowali w kategoriach Sportowiec Roku (w oddzielnych kategoriach dla kobiet i mężczyzn), Trener Roku, Sportowy Talent Roku oraz Drużyna Roku. Galę poprowadzili Aleksandra Gronek-Piotrowska i Mariusz Abramowicz, a nagrody wręczyli laureatom redaktorzy naczelni dzienników regionalnych.

Zwycięzcy wojewódzkich finałów rywalizowali w klasyfikacji ogólnopolskiej. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła 16-letnia Julia Kocimska, zawodniczka UKS Judo Tuliszków. Druga była Magdalena Trojnar, siatkarka klubu Asotra Płomień Sosnowiec, a trzecia Weronika Kwapisiewicz (UKS Taekwon-Do Świętochłowiec).

- To niezwykle miłe i motywujące, że tak wiele osób mnie wspiera. Że tak wielu ludzi doceniło mój wysiłek i uznało, że to właśnie ja zasłużyłam na wygraną. Dziękuję za wszystkie głosy. Szczególne podziękowania należą się też trenerowi Michałowi Gajowi, bez którego by mnie tu nie było. To także jego sukces, na który oboje ciężko pracowaliśmy. Nie ma zawodnika bez trenera. Dziękuję również rodzicom, siostrze i klubowi, który sześć lat temu przygarnął małą dziewczynkę i pokazał jej, jak lepiej spożytkować energię. Od tego momentu judo stało się dla mnie nie tylko hobby, ale częścią życia. Dzisiejsze wydarzenie pokazuje, jak wielu jest młodych ludzi pełnych pasji, ambicji i marzeń. Udział w tym plebiscycie pokazuje, że jesteśmy dostrzegani i doceniani - podkreśliła Kocimska.

Nagrodę wśród mężczyzn otrzymał z kolei Michał Antkowiak, w 2021 r. bramkarz Odry Wodzisław Śląski, z którą wywalczył awans do III ligi, a zimą przeniósł się do Bałtyku Koszalin. Miejsca na podium plebiscytu zajęli też pilot szybowcowy, samolotowy i śmigłowcowy Dariusz Mazur (Aeroklub Radomski) oraz Robert Gładczak grający w futsalowym AZS UŚ Katowice.



Laureaci Plebiscytu Sportowego w poszczególnych województwach rywalizowali ze sobą w wielkim finale ogólnopolskim

Rozdano też nagrody w innych kategoriach. Trenerem Roku został zajmujący się narciarstwem alpejskim Tomasz Stanek (Klub Sportowy Skivegas Stanek Race Academy z Karpacza). Drugi był szkoleniowiec kadry Pomorza dziewcząt Karol Złonkiewicz, a trzeci Włodzimierz Łuczyński - trener strzelectwa westernowego, a na co dzień chirurg ortopeda.

- TEN PLEBISCYT POKAZUJE, JAK WIELU JEST MŁODYCH LUDZI PEŁNYCH PASJI, AMBICJI I MARZEŃ - PODKREŚLA JULIA KOCIMSKA

- Bardzo miło, że jest w tym plebiscycie kategoria trenera. Zwykle zawodnicy wchodzi na podium, my jesteśmy gdzieś w tłumie, bijemy brawa z łezką w oku. Trenerzy są jedynymi z narzędzi, które pomagają sportowcom szybciej osiągnąć swoje cele - podkreślił Stanek.

Najwięcej głosów w Polsce w kategorii Drużyna Roku zdobyła KS Turośnianka Turośń Kościelna przed LCL Klub Karate Nidan Zielona Góra i trampkarzami starszymi 4ECO Astra Piekoszów. Z kolei Sportowym Talentem został Olivier Warzybok, niespełna 13-letni piłkarz SMS Rzeszów. Drugi był Konrad Kałasznikow, uczeń ósmej klasy Szkoły Podstawowej nr 18 w Zielonej Górze trenujący w LCL Klub Karate Nidan, a trzeci 10-letni Karol Luboch, młody piłkarz Beniaminka Soccer Schools Rzeszów.

- Niech każdy się dowie, że Beniaminek rządzi w Rzeszowie - zadeklarował Luboch, który najlepiej czuje się na pozycji napastnika, a jego idolem jest Cristiano Ronaldo, choć kibicuje Manchesterowi City, a nie United.

- Bardzo mi miło, że mogę reprezentować syna, który niestety nie może być z nami, bo został na meczu. Chcę podziękować każdemu, kto zagłosował na Oliviera, a także trenerom, któ-

rzy go wspierają i motywują - dodała mama Oliviera Warzyboka, który wpadł już w oko przedstawicielom Rakowa Częstochowa i został przez nich zaproszony na testy.

Partnerem głównym ogólnopolskiej gali Plebiscytu Sportowego jest PKN ORLEN - największy sponsor polskiego sportu zawodowego i amatorskiego. ©©

LAUREACI PLEBISCYTU SPORTOWEGO 2021:

Sportowiec Roku Polski 2021 - Kobieta:

1. Julia Kocimska (UKS Judo Tuliszków), 2. Magdalena Trojnar (Asotra Płomień Sosnowiec), 3. Weronika Kwapisiewicz (UKS Taekwon-Do Świętochłowiec).

Sportowiec Roku Polski 2021 - Mężczyzna:

1. Michał Antkowiak (Odra Wodzisław Śląski), 2. Dariusz Mazur (Aeroklub Radomski), 3. Robert Gładczak (AZS UŚ Katowice).

Sportowy Talent Polski Roku 2021:

1. Olivier Warzybok (SMS Rzeszów), 2. Konrad Kałasznikow (LCL - Klub Karate NIDAN Zielona Góra), 3. Karol Luboch (Beniaminek Soccer Schools Rzeszów).

Trener Roku Polski 2021:

1. Tomasz Stanek (Klub Sportowy Skivegas Stanek Race Academy Karpacz), 2. Karol Złonkiewicz (Kadra Pomorza dziewcząt U-15), 3. Włodzimierz Łuczyński (Polskie Stowarzyszenie Strzelectwa Westernowego).

Drużyna Roku Polski 2021:

1. KS Turośnianka Turośń Kościelna, 2. LCL - Klub Karate NIDAN Zielona Góra, 3. 4ECO Astra Piekoszów Trampkarz Starszy.

AUTOPROMOCJA

Q203450220A

ORGANIZATOR

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PARTNER GŁÓWNY



PARTNER



Tenis Polka nie dała w finale szans Amerykance i po raz drugi wygrała wielkoszlemowy Roland Garros

Cori Gauff płakała z żalu, Iga Świątek z radości

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskappress.pl

- Dopiero co mówiłam Cori, żeby nie płakała, a co ja teraz robię? - mówiła Polka, odbierając puchar za zwycięstwo w Roland Garros. Nie tylko ona była pod wrażeniem.

Może nie przebiegiem meczu, bo zaskoczeni mogli być tylko ci, którzy liczyli, że Świątek doczeka się w końcu godnej siebie rywalki. - Zawsze chciałam zagrać z nią w finale, ale nie sądziłam, że stanie się to tak szybko - przyznała przed meczem Cori Gauff. Amerykanka, która w drodze do finału nie straciła nawet seta, nie do końca wyobrażała chyba sobie jednak taki przebieg tego spotkania. O potencjale Świątek miała już okazję się przekonać. W ubiegłym sezonie przegrała z Polką w Rzymie, a w marcu tego roku w Miami. Mimo wszystko...

O pierwszym secie - z perspektywy Gauff - można by napisać w zasadzie tylko tyle, że się odbył. Debiutująca w wielko-

szlemowym finale Amerykanka dostała surową lekcję od walczącej o drugie zwycięstwo (pierwsze w 2020 roku) w stolicy Francji Świątek. 19 minut - tyle potrzebowała Polka, by objąć prowadzenie 4:0. Po chwili jej rywalka wygrała w końcu pierwszego gema, ale po perfekcyjnym (w sam narożnik kortu) forehandzie naszej tenisistki zrobiło się 5:1 i stało się jasne, że Gauff niewiele będzie już w stanie zrobić. Pierwszą piłkę setową Amerykanka zdołała jeszcze obronić, ale przy drugiej return Świątek załatwił sprawę (próbując odegrać piłkę Amerykanka wyrzuciła bekhend w aut) i po 32 minutach faworytka prowadziła 1:0.

To ją chyba trochę uspiło, bo już w pierwszym gemie drugiego seta dała się przełamać (przy break poincie zepsuła forehand), a w kolejnym Gauff podwyższyła na 2:0, sugerując, że poradziła sobie w końcu z debiutancką tremą. Nie na wiele się jej to jednak zdało, bo wspierana przez kibiców Polka (na trybunach pojawił się m.in. Robert Lewandowski) konsekwentnie ro-



Iga Świątek straciła w całym turnieju tylko jednego seta. Wygrała 35. mecz z rzędu

biła swoje. Po zepsutym forehandzie Amerykanki zrobiło się 2:2, później 3:2 dla Polki.

Gauff próbowała walczyć. Atakowała, ryzykowała. Niewiele była jednak w stanie zrobić. Do końca meczu zdołała wygrać już tylko jednego gema. Zepsuty return Amerykanki dał

Polce dwie kolejne piłki meczowe. Wykorzystała pierwszą.

Dla Świątek był to 35. wygrany mecz z rzędu (ostatni raz przegrała 16 lutego w Dubaju). Polka wyrównała tym samym osiągnięcie Amerykanki Venus Williams z 2000 roku. Wygrywając w stolicy Francji, zarobiła 2,2

mln euro. Gauff otrzyma połowę tej sumy.

Na korcie nie doczekaliśmy się wielkiego widowiska. Za to po ostatniej piłce... Najpierw Polka wbiegła na trybuny, by podziękować ojcu i swojemu teamowi. Wyściskała się również z Lewandowskim, a ich wspólne

zdjęcie trafiło na czołówki gazet i serwisów internetowych na całym świecie.

Podobnie, jak słowa Polki. - Chcę powiedzieć coś do Ukrainy: bądźcie silni, wojna wciąż trwa. Od mojej przemowy w Doha miałam nadzieję, że przy każdej kolejnej sytuacji będzie inna, lepsza. Cały czas mam tę nadzieję. Staram się wspierać Ukrainę - zakomunikowała Świątek, a paryska publiczność nagrodziła ją brawami.

„Niech żyje królowa” - skomentował na pierwszej stronie sukces naszej tenisistki największy francuski dziennik sportowy „L'Equipe”.

Nie obyło się niestety bez małego zgrzytu. - Poza kortem, gdy idziesz na imprezę, czy stosujesz make-up? - zapytał Igę na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy. - OK, dziękuję. Cóż, noszę czapkę i dlatego nie muszę martwić się o moje włosy. To najbardziej pozytywna rzecz. Nie noszę makijażu, bo nie czuję, że muszę, i nie sądzę, żeby to coś zmieniło - odpowiedziała, nie kryjąc zdziwienia, Świątek.

Zawsze chciała dominować. Teraz robi to w każdym meczu

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskappress.pl

- Z tego sukcesu wszyscy skorzystają - mówi o zwycięstwie Igi Świątek w Roland Garros były trener Marty Domachowkiej i Angelique Kerber Paweł Ostrowski.

Jest Pan zaskoczony?
Czym miałbym być?

Formą Igi Świątek. Tym, co wyprawia, zaskakuje chyba nawet samą siebie...

Nie jestem zaskoczony. W tenisie, podobnie, jak w innych dyscyplinach sportu, zdarza się czasem jakiś punkt przełomu. Moment, gdy wszystkie elementy układanki w końcu stworzą spójną całość. Gdy tak się stanie to - po angielsku - sky is the limit.

Czy brakującym elementem układanki był w przypadku Igi Tomasz Wiktorowski?

Na pewno, choć to trochę uproszczone podejście. Trzeba pamiętać, jaką ogromną pracę wykonali pozostali członkowie sztabu Igi i jej poprzedni trener Piotr Sierżputowski. Trzeba jednak mu oddać, że wykonał

świetną robotę, podobnie jak wcześniej z Agnieszką Radwańską. Obalił przy okazji - oby już na zawsze - mit, że najgorszy zagraniczny trener jest lepszy od najlepszego polskiego. Bardzo mnie to cieszy. Podobnie jak to, że na sukcesach Igi skorzysta całe środowisko tenisowe, bo ona stała się inspiracją dla wszystkich młodych zawodników i zawodniczek. Jest kogo inspirować, bo mamy obecnie w Polsce wielu utalentowanych graczy płci obojga. Kolejna kwestia to pieniądze.

To znaczy?

Sukcesy przyciągają sponzorów. Nie da się jednak ukryć, że w ostatnich latach niektórzy sparzyli się na współpracy z tenisistkami. Bez szczegółów i nazwisk. Mam nadzieję, że teraz bogaci ludzie chętniej będą sięgać do portfeli: czy to w formie współpracy z Polskim Związkiem Tenisowym, czy indywidualnymi kontraktami. Bez tego nie da rady, bo tenis to bardzo kosztowny sport. Najbardziej w chwili, gdy przechodzi się z grania juniorskiego na seniorski. Gdy jeszcze się nie zarabia, a już trzeba inwestować.



Sukcesu gratulował Iga Świątek między innymi Robert Lewandowski, który wybrał się na finał do Paryża

Gdy Agnieszka Radwańska wygrywała juniorski Wimbledon, ktoś wyliczył, że utrzymanie zdolnego juniora kosztuje nawet 300 tysięcy złotych rocznie.

A to było prawie 20 lat temu. Można się tylko zastanawiać, ile talentów przez to tracimy. Zawsze mieliśmy zdolną mło-

dzień, ale na pewnym etapie gdzieś nam te talenty ginęły. Długo by wymieniać. Udało się nielicznym, jak teraz Iga Świątek, a kiedyś Agnieszce Radwańskiej.

A propos Radwańskiej to niestety - wielu kibiców porównuje ją teraz do Igi i deprecjo-

nuje jej sukcesy. Że „tylko” finał Wimbledonu. „Tylko” numer dwa na świecie.

Takie porównania nie mają sensu. Mówimy o dwóch kompletnie innych tenisistkach i dwóch zupełnie innych epokach. Z całym szacunkiem dla wszystkich, ale nie ma co porównywać Sabalenki czy Badosy do Szarapowej i Sereny Williams, bo z takimi rywalkami mierzyła się w swoich najlepszych czasach Agnieszka. Z drugiej strony trzeba też docenić klasę Igi i wziąć poprawkę na to, że w damskim tenisie dokonuje się właśnie zmiana warty. Przecież Iga i Cori Gauff w sumie nie mają nawet 40 lat. To dużo mówi. Za czasów Radwańskiej ścisła czołówka była zabetonowana, ale jak Aga trafiła w pierwszych rundach na Wielkim Szlemie n rywalkę z szóstej dziesiątki rankingu WTA, to z góry można było założyć, że to będzie różnica klasy. Dziś jest inaczej: nawet te niżej sklasyfikowane zawodniczki potrafią dobrać się do skóry tym teoretycznie lepszym. Pod tym względem kobiecy tenis zbliża się do męskiego. Tam się na dekadę zabetono-

wało trzech wielkich mistrzów, przez chwilę ścigał się z nimi czwarty. Ale teraz Federer już w zasadzie nie ma, wciąż walczą Nadal i Djoković, ale konkurencja coraz mocniej rozpycha się łokciami.

A sama Iga - co się zmieniło w jej tenisie, że tak zdominowała cykl WTA?

W samym jej tenisie niewiele: zawsze miała talent do tego, by prowadzić grę i dominować nad rywalkami. Zmieniło się to, że teraz jest w stanie robić to w każdym meczu. Jeszcze w styczniu, w półfinale Australian Open, dała się zepchnąć do defensywy. Teraz już się nie daje. Nie doszukiwałbym się zmian w samym stylu jej gry, może oprócz serwisu. Raczej w kwestii przygotowania mentalnego. Ona wychodzi i bierze sprawy we własne ręce. Niczego nie zostawia przypadkowi. Do tego jest fantastycznie przygotowana pod względem fizycznym. Tu znów wraca temat tego, kto w pierwszej kolejności stoi za jej sukcesami. Z całym wielkim szacunkiem dla Tomasza Wiktorowskiego, ale trzeba docenić również Darię Abramowicz i Macieja Ryszczuka.

Żużel Patryk Dudek i Bartosz Zmarzlik najlepsi w szalonym Grand Prix Niemiec w Teterowie

Biało-czerwony Teterow! Błysk Patryka Dudka

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@gazeta.wroc.pl

Patryk Dudek wygrał w sobotę Grand Prix Niemiec. Żużlowiec Apatora Toruń na kolejnym zwycięstwie w rundzie IMS czekał blisko trzy lata.

W ostatnim Grand Prix Niemiec tor - delikatnie mówiąc - nie był sprzymierzeńcem żużlowców. Nawierzchnia w Teterowie kryła sporo pułapek, co doprowadziło m.in. do upadków Martina Vaculíka, Taia Woffindena, Jasona Doyle'a i Pawła Przedpełskiego. Na dobrą sprawę żaden z zawodników nie ustrzegł się błędów, a wytracenie prędkości było często jedynym rozwiązaniem, aby uchronić się przed upadkiem.

- Myślę, że zawodnicy nie czuli się na tyle pewnie, aby wyprzedzać. Tor już na treningu się lekko rozwałił, ja też to odczułem, wpadając w jedną dziurę. Szkoda, że to tak wygląda, bo to są mistrzostwa świata, ale tak już mamy - skomentował Patryk Dudek, który w trzech pierwszych rundach tegorocznego cyklu nie należał do pierwszoplanowych postaci.

W sobotę nastąpiło natomiast magiczne przebudzenie Dudka. Wychowanek Fabulazu Zielona Góra najlepiej z całej stawki radził sobie z trudnymi warunkami, a w finale pewnie pomknął po zwycięstwo. Po zakończeniu rywalizacji przyznał przed kamerami, że w czasie zawodów mierzył się z bólem. - Jestem bardzo szczęśliwy, ale trudno mi powiedzieć coś więcej, bo mam problem... z moimi jamami, którego doznałem w jednym z wyścigów. To był dla mnie trudny wieczór, ale wreszcie udało się zdobyć dużo punktów - opowiadał Dudek.

29-latek w najważniejszej gonitwie dnia przywoził za swoimi plecami Bartosza Zmarzlika, Fredrika Lindgrena i Roberta Lamberta. Ten ostatni po raz pierwszy startował w finale turnieju Grand Prix.

- Drugie miejsce mnie cieszy, ale nie pamiętam, kiedy tak bardzo się umęczyłem. Trzeba było kontrolować jazdę, aby nie zrzuciło motocykla, a ciężko było zaplanować jakiś atak czy cokolwiek, bo to mogło się źle skończyć dla nas i dla kolegi - powiedział Zmarzlik, który do 11 punktów powiększył przewagę w klasyfikacji przejściowej nad zajmującym drugie miejsce Maciejem Janowskim. „Magic” ściganie w Teterowie zaczął obiecująco, ale z każdym kolejnym biegiem spisywał się coraz słabiej. Przyczyną takiego stanu rzeczy są najprawdopodobniej problemy sprzętowe.



Dudek przesunął się na ósme miejsce w klasyfikacji przejściowej cyklu Grand Prix

Piąta runda Grand Prix została zaplanowana na 25 czerwca w królestwie Zmarzlika - na stadionie im. Edwarda Jan- carza w Gorzowie Wielkop.

Przyczyną takiego stanu rzeczy są najprawdopodobniej problemy sprzętowe.

Piąta runda Grand Prix została zaplanowana na 25 czerwca w królestwie Zmarzlika - na stadionie im. Edwarda Jan- carza w Gorzowie Wielkop.

Przyczyną takiego stanu rzeczy są najprawdopodobniej problemy sprzętowe.

Piąta runda Grand Prix została zaplanowana na 25 czerwca w królestwie Zmarzlika - na stadionie im. Edwarda Jan- carza w Gorzowie Wielkop.

skim. Następnie cykl zawita do Cardiff i Wrocławia. ©©

GRAND PRIX NIEMIEC

Wyniki: 1. Patryk Dudek (Polska) - 19 (2,3,3,2,3,3) - 20 pkt GP; 2. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 14 (3,2,3,0,2,2,2) - 18; 3. Fredrik Lindgren (Szwecja) - 15 (3,1,2,3,2,3,1) - 16; 4. Robert Lambert (Wielka Brytania) - 11 (1,1,2,3,2,2,0) - 14; 5. Daniel Bewley (Wielka Brytania) - 13 (2,3,3,3,1,1) - 12; 6. Tai Woffinden (Wielka Brytania) - 11 (w,3,1,3,3,1) - 11; 7. Leon Madsen (Dania) - 8 (2,0,2,1,3,0) - 10; 8. Jack Holder (Australia) - 8 (0,2,1,2,3,0) - 9; 9. Maciej Janowski (Polska) - 6 (3,2,1,0,0) - 8; 10. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 6 (3,1,2,1,0) - 7; 11. Martin Vaculik (Słowacja) - 5 (w,0,3,2,d) - 6; 12. Anders Thomsen (Dania) - 5 (0,2,d,2,1) - 5; 13. Jason Doyle (Australia) - 5 (2,1,0,w,2) - 4; 14. Paweł Przedpełski (Polska) - 4 (1,3,0,w,0) - 3; 15. Max Fricke (Australia) - 4 (1,0,1,1,1) - 2; 16. Mikkel Michelsen (Dania) - 2 (0,0,0,1,1) - 1; 17. Norick Bloedorn (Niemcy) - 1 (1) - 0; 18. Lukas Baumann (Niemcy) - ns - 0.

Klasyfikacja przejściowa (po 4 z 11 rund):

1. Zmarzlik - 62; 2. Janowski - 51; 3. Madsen - 50; 4. Lindgren - 46; 5. Woffinden - 43; 6. Lambert - 36; 7. Vaculik - 35; 8. Dudek - 35; 9. Doyle - 35; 10. Michelsen - 34; 11. Fricke - 32; 12. Bewley - 32; 13. Thomsen - 29; 14. Holder - 26; 15. Przedpełski - 15.

AUTOPROMOCJA

Q203452394A

Wojewódzkie finały Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” już za nami

Ależ to były emocje! Tym większe, że na powrót wojewódzkiego finału turnieju „Z podwórka na stadion” o puchar Tymbarku w Szczecinku czekaliśmy dwa lata pandemicznej przerwy.

Największą, masową impreza Polski dla dzieci wróciła po bez mała dwuletniej przerwie, wymuszonej przez pandemię koronawirusa. Po eliminacjach gminnych i powiatowych najlepsze ekipy XXII edycji turnieju „Z podwórka na stadion” o puchar Tymbarku ponownie zawiązały na stadion miejski w Szczecinku. Miasto nad jeziorem Trzebieckim, które notabene znajduje się tuż obok obiektu, gościło małych piłkarzy i piłkarki w kategoriach wiekowych U8, U10 i U12. Na ośmiu perfekcyjnie przygotowanych boiskach setki dzieci przez dwa dni toczyły piękne mecze. Organizacyjnie impreza była przygotowana znakomicie, a pogoda



dostosowała się do poziomu. Gorąco było i na trybunach, gdzie bliscy małych futbolistów zagrzewali swoje pociechy głośnym dopingiem. Wśród dziewczynek najlepsze w swoich grupach wiekowych okazały się drużyny: LFA Szczecin (U8) oraz Olimpia Szczecin UKS (triunfowały w kat. U10 oraz U12).

- Podczas meczu finałowego dużą rolę odegrała współpraca między całym zespołem. Dla dzieci to ogromne emocje, dlatego razem z drugą trenerką motywowałyśmy dziewczynki do dalszej gry. Po końcowym gwizdku radość zawodniczek

była ogromna. Teraz przed nami wyjazd do Warszawy i gra na Stadionie Narodowym. Dla dziewczynek to wielka przygoda. Oczywiście apetyt rośnie w miarę jedzenia, ale przede wszystkim zależy nam na dobrej zabawie. Trzeba podkreślić, że w drużynie grają dziewczynki, których nie trzeba zachęcać do treningów. Zawodniczki bardzo to lubią, chcą uprawiać sport oraz grać w piłkę nożną - mówi Anita Piekarek, trenerka Olimpii Szczecin UKS.

Wśród chłopców zwyciężyli: AP Football Arena Szczecin (U8), SP1 Świnoujście (U10) oraz OMS SP5 w Szczecinku (U12).



Istny dramat przeżyła drużyna SP18 Koszalin i jej dzielny bramkarz, która zmierzyła się w finale kategorii do lat 10 ze świnoujścianami. Ekipa SP1 prowadziła grę, miała sporo okazji na strzelenia gola, ale bramkarz koszalinian był tego dnia nie do pokonania. I wtedy nieoczekiwanie jedna z kontr SP18 zakończyła się trafieniem. W samej końcówce sędzia podyktował rzut wolny z dużej odległości dla SP1 - strzał rozpaczy ląduje na poprzeczce, ale piłka odbija się od pleców interweniującego bramkarza i wpada do bramki. 1:1, gwizdek i mały bramkarz tonie w łzach rozpaczy. Jeszcze większych,

gdy po serii rzutów karnych lepsi okazują się rywale... I to oni pojadą na finał krajowy do Warszawy.

Wyłonieni reprezentanci Zachodniopomorskiego spotkają się w Warszawie, by w dniach 12-13 czerwca na Stadionie Hutnika zmierzyć się ze zwycięzcami z pozostałych województw o wielki finał, który dzień później - 14 czerwca - odbędzie się na PGE Narodowym. Najlepsi młodzi piłkarze i piłkarki z całego kraju zagrają tego samego dnia i na tej samej murawie co seniorska kadra piłkarzy reprezentacji Polski,

która w meczu Ligi Narodów stawi czoła Belgii. Każda zawodniczka i każdy zawodnik finałów ogólnopolskich otrzyma bilet na to spotkanie.

Aż żal, że to już koniec. Za zwycięzców trzymamy kciuki w finale, a wszystkim życzymy powodzenia za rok.

Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” to największe wydarzenie piłkarskie dla dzieci w Europie, w którym udział wzięło do tej pory ponad 2,5 miliona dziewcząt i chłopców z całego kraju. Organizatorem rozgrywek jest Polski Związek Piłki Nożnej, sponsorem głównym firma Tymbark, a brązowym sponsorem firma Electrolux. XXII edycja Turnieju jest współfinansowana ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Partnerem finałów w województwie zachodniopomorskim była firma Specjał. Wydarzenie odbywa się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. W Komitecie Honorowym znalazły się Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Ministerstwo Zdrowia.

Pilka nożna Reprezentacja Polski przygotowuje się do kolejnego występu w Lidze Narodów - przeciw Belgii

Kibicowanie Idze Świątek jest dziś łatwe

Adam Godlewski
redakcja@polskappress.pl

Selekcjoner Czesław Michniewicz znalazł czas zarówno na obejrzenie finału French Open, jak i na rozmowę z nami.

- Oczywiście oglądałem zwycięstwo Igi Świątek w Paryżu. Lubie tenis, sam chętnie grywam - jeśli tylko mam czas - więc namawiać mnie do śledzenia triumfu naszej rodaczki nikt nie musiał. Inna sprawa, że dziś kibicowanie Idze jest łatwe, bo z góry wiadomo, że zwycięży. Wygrywa wszystko w taki sposób, że w sobotę nie doczekaliśmy się wielkich emocji. Jest teraz najlepsza na świecie, jest dominatorką. Chwilo trwaj!

Czyli nie miał pan problemu, żeby zezwolić Robertowi Lewandowskiemu na wizytę na kortach w Paryżu?

Akurat na zgrupowaniu wszystkim, z wyjątkiem zawodników wracających po urazach, dałem dwa dni wolnego, więc każdy mógł zaplanować je wedle życzenia. Robert poinformował mnie jeszcze zanim przyleciał do Warszawy, że jest zaproszony na oba finały - żeński i męski - French Open i będzie chciał z tego zaproszenia skorzystać. Wszystko zostało zatem uzgodnione za wczasu, tylko nie nagłaśniał się tych planów

kapitana reprezentacji Polski, żeby nie robić zamieszania.

Jak wygląda sytuacja zdrowotno-kadrowa?

Arek Milik wraca do treningu, podobnie Matty Cash, Krystian Bielik ćwiczy indywidualnie, po chorobie jest już także Kamil Jóźwiak, więc przyjechał na zgrupowanie, abyśmy ocenili jego stan. Do reprezentacji młodzieżowej przenieśli się natomiast Sebastian Walukiewicz i Jakub Kiwior. Poza tym wszyscy zawodnicy są gotowi do występu przeciw Belgii. A decyzje w sprawie wspomnianych rekonwalescentów podejmiemy po poniedziałkowym treningu na stadionie Legii.

Zakładam, że Maciej Stolarczyk poprosił o zwolnienie czterech młodzieżowców na mecz z Niemcami.

To zrozumiałe, ale skoro Jakub Kamiński, który był kapitanem młodzieżówki i Nicola Zalewski mogą zostać sprawdzeni w dwóch fajnych meczach w Lidze Narodów, to uznałem, że lepiej, aby dostali swoje minuty przeciw Belgii i Holandii.

O co jest pan mądrzejszy po meczu z Walią?

Nadal szukamy lewego obrońcy. O tym, że Bartek Bereszyński może z powodzeniem zagrać na tej stronie - wszyscy wiemy. Wiemy też jednak, że



Czesław Michniewicz też lubi pograć w tenisa. Myślamy już jednak przy Belgach

nie ma naturalnej lewej nogi, co niesie ze sobą ograniczenia. Przede wszystkim związane ze zbyt małą liczbą dośrodkowań. Z Walią zagrał Tymoteusz Puchacz i trochę dośrodkowań dał. Tym razem jednak było nas za mało w polu karnym, aby je wykorzystać, choć o precyzji też można dyskutować.

Puchacz nadal jest lepszy do przodu niż w destrukcji. No tak, ale jaka jest rywalizacja na lewej obronie? Jest niedo-

świadczony Kamil Pestka, który dopiero uczy się reprezentacji, jest nieobecny na tym zgrupowaniu Maciek Rybus, który ma problemy transferowe.... Jest Zalewski, ale dla mnie to skrzydłowy. No i Patryk Kun, który też nie ma doświadczenia. Pod tym względem Puchacz przebijają konkurencję.

Jak ocenia pan debiut Grabary? W mojej ocenie zagrał bardzo dobry mecz. Zaprezentował się bardzo pewnie na przedpolu.

W 94 minucie wychodzi do dośrodkowania, do którego pewnie z 90 procent o wiele bardziej doświadczonych bramkarzy mogłoby się nie wyrobić, i zgarnia piłkę w niskiej strefie, gdzie byli ustawieni Kamiński z Zalewskim, i każde podanie w pole karne mogło wywołać smród. A Kamil jeszcze uruchomił kontrę. Przy stracie gola strzał był bardzo trudny, a sytuacja skomplikowana. Błąd popełniłmy wcześniej, byliśmy pasywni, daliśmy za dużo

czasu, i rywal mógł przymierzyć. OK, Janek Bednarek zasłaniał przedpole Grabarze, przy nieco innym ustawieniu łatwiej byłoby o skuteczną interwencję. Ale ja pretensji do bramkarza nie mam, błędy w sztuce zdarzają się też napastnikom, którzy nie wykorzystują sytuacji na pustą bramkę. Przeciwnie, uważam, że Grabarka potwierdził przydatność, miał wiele innych udanych interwencji.

Był pan na meczu Belgii z Holandią. To zespół, z którym możemy nawiązać walkę?

To był taki mecz, w którym do momentu, kiedy na boisku był Romelu Lukaku, Belgia była równorzędnym partnerem. I miała lepsze sytuacje. Zejście Lukaku wszystko odmieniło, i Holandia mogła zdobyć tych bramek jeszcze więcej niż zdobyła, gdyby nie Simon Mignolet. Dla nas będzie to ciekawa rywalizacja, gdyż Belgowie po porażce będą chcieli się zrehabilitować. My też jednak nie jedziemy tam grać na klęczkach. Postaramy się grać w piłkę i pokazać swoje atuty. Louis van Gaal powiedział, że to jest najlepszy kadrowo zespół, który wystąpi na mundialu, ale to nie znaczy, że... mają najlepszą drużynę. W najbliższym meczu w Lidze Narodów po prostu zweryfikujemy tę opinię.

Belgia to zużyty silnik, który woli jechać do warsztatu na długą konserwację?

Jacek Kmiecik
redakcja@polskappress

Złote Pokolenie Belgów podejmie reprezentację Polski po demolce jakiej doznało na Heysel z „Mechaniczną Pomarańczą”.

Belgowie, typowani do medalu na listopadowo-grudniowych mistrzostwach świata w Katarze (ostatni turniej, w którym „złoci chłopcy” mogą faktycznie zrealizować swój cel, czyli zdobyć wymarzone trofeum), Ligę Narodów zainaugurowali od wielkiej wtopy z Holandią (1:4), zawodząc na całej linii.

Holenderska prasa podkreśliła wyższość swojego futbolu nad siostrzanym belgijskim, który ostatnimi czasy był wyżej notowany, przynajmniej jeśli chodzi o drużyny narodowe.

„Belgia to zużyty silnik, który woli jechać do warsztatu na długoterminową konserwację” - kpili dziennikarze z Niemców po sromotnej porażce na swoim stadionie im. Króla I Baudouina.

„Algemeen Dagblad” nie miał litości dla swoich sąsiadów, nawiązując w tytule do zapowiedzi meczów Ligi Narodów najlepszego zawodnika Belgów: „Jak słowa De Bruyne”:

„Ohydny stadion króla Baudouina w Brukseli nigdy nie służył klimatycznej świąty, ale kiedy około kwadrans po dziesiątej trybuny zaczęły się opróżniać, widok w Brukseli był bardzo smutny. „Dostają lekcję piłki nożnej” śpiewał oddział fanów, podczas gdy belgijska publiczność stopniowo odpływała” - pasterzyli się nad sąsiadami zza miedzy Holendrzy.



Kevin de Bruyne nie ma apetytu na Ligę Narodów

„To była całkowicie zaśługa holenderskiej drużyny narodowej. Przeciwno dramatycznej Belgii drużyna Louisa van Gaala zagrała znakomitą grę, ostrzejszą i bardziej zainspirowaną we wszystkim niż przeciwnik. Dopiero po nie-

uznanej bramce Timothy’ego Castagne’a kibice gospodarzy znów się odbili - na próżno”.

„Wizerunek meczu w Brukseli był dokładnie zgodny ze słowami belgijskiej gwiazdy Kevina De Bruyne, który narzekał na harmonogram gry w Lidze Narodów i otwarcie przyznał, że nie ma już apetytu”.

Selekcjoner „Czerwonych Diabłów” po tym blamażu, robił dobrą minę do złej gry, twierdząc, że mecz z Holandią, „wyjaśnił nad czym Belgowie muszą popracować”.

- Tego potrzebowaliśmy, aby przygotować się do mistrzostw Świata. To trudny wynik, ale jasne jest, nad czym musimy popracować. Musimy wykorzystać Ligę Narodów, aby przygotować się do mundialu.

Bramkarz Simon Mignolet, który musiał zastąpić narze-

kającego na ból w pachwinie golkipera Realu Madryt, Thibaut Courtois, przyznał, że zaliczył trudną noc, a Holandia była lepszym zespołem.

- Nie ma jednak usprawiedliwienia dla tej porażki. Masz szansę zagrać z Holandią i musisz wykorzystać tę okazję obiema rękami - oświadczył bramkarz Club Brugge.

- To bardzo bolesna porażka - nie krył zażenowania środkowy obrońca Jan Vertonghen. - Holendrzy mieli równie ciężki sezon jak my. To nie powinno być wymówką. Ta porażka stawia nas oboma nogami na ziemi. Oczywiście jest, że będziemy musieli ciężko pracować.

Ostatni raz holenderska reprezentacja pokonała Belgów na wyjeździe w 1997 roku. Dodajemy, że Holandia nie przegrała przez minione 10 meczów. Dobra passa prowadzo-

nej przez Louisa van Gaala drużyny, rozpoczęła się 1 września, kiedy Holandia zremisowała z Norwegią w eliminacjach mistrzostw świata 2022. W sumie w trakcie tej serii „Oranje” odnieśli 7 zwycięstw i zanotowali 3 remisy.

W środkowym meczu z Polską reprezentacja Belgii zagrała osłabiona brakiem Courtoisa i najpewniej Romela Lukaku. W podstawowym składzie wyjdzie głodny gry Eden Hazard, który „złapał” uraz w spotkaniu z Holandią, ale na Polskę ma być gotwy.

Tymczasem belgijskie gazety rozpisują się o zaręczynach Courtoisa z izraelską 24-latką Mishelą Gerzig, którymi gwiazdor Realu pochwalił się na instagramie. Golkipier wypoczynek poświęcił na umacnianie więzi z partnerką. Ślub zaplanowano ponoć na sierpień. ©©

Ryszard
Czarnecki

„Z woleja”



POLAND GARROS I MAZURKI DĄBROWSKIEGO W NIEMCZECH ORAZ ZEA

W tym samym czasie, gdy w Paryżu odbywał się „Iga Świątek Show”, 6700 kilometrów od francuskiej stolicy (biorąc pod uwagę jazdę samochodem, bo samolotem „tylko” 5200 km) w Abu Dhabi Polak Łukasz Radosz został mistrzem świata w boksie tajskim. O Idzie Świątek napisali - i słusznie - wszyscy, o zawodniku „Kohorty” Poznań nikt, dlatego ja to robię. Iga zdeklasowała młodą Amerykankę, Radosz wygrał z Marokańczykiem. Mademoiselle Świątek już raz wygrała Roland Garros, mister Radosz też był już mistrzem świata. Ona dwa lata temu, on - przed czterema. A jednak łączy Świątek i Radosza jedno na pewno: dzięki obojgu usłyszeliśmy na dwóch końcach świata najpiękniejszą melodię, czyli Mazurek Dąbrowskiego.

Jednak hymn Polski zabrzmiał w sobotę nie tylko we Francji oraz ZEA. Także na niemieckiej ziemi, co smakuje szczególnie. A to dzięki naszym żużlowcom. W mieście Teterow, oddalonym o 2 godziny 34 minuty pociągami z Berlina, odbył się czwarty w tym roku turniej Grand Prix, czyli Indywidualnych Mistrzostw Świata w „czarnym sporcie”, jak określa się żużel. Tor był fatalny, z dziurami, stąd masa upadków, ale co to dla Polaków! Nasi ponad 200 lat temu zdobyli wawóz Somosierry (napisał o tym piosenkę Jacek Kaczmarski), to nie mieliby zdobyć niemieckiego Teterowa? Wygrał brązowy medalista SEC, czyli Indywidualnych Mistrzostw Europy, które od 2016 już siódmy rok z rzędu odbywają się pod moim patronatem honorowym, Patryk Dudek. Tuż za nim był dwukrotny mistrz świata Bartosz Zmarzlik - w tym roku będzie nim zapewne po raz trzeci (skądinąd już dwa razy był też wicemistrzem globu, a raz brązowym medalistą...). „Duzers” - to pseudonim Dudka - też upadł i potłukł sobie to, co dla mężczyzny najcenniejsze, co szczerze przyznał w telewizyjnym wywiadzie. Ale wygrał w wielkim stylu, choć w poprzednich turniejach w Chorwacji (Gorican), Polsce (Stadion Narodowy w Warszawie) i Czechach (stadion Marketa w Pradze) zupełnie mu nie szło. Po czterech zawodach GP przyjemnie jest popatrzeć na klasyfikację generalną: pierwszy Polak (Zmarzlik), drugi Polak (Maciej Janowski z „mojej” Sparty Betard Wrocław). Dominacja. Miło. A Patryk Dudek jest co prawda 9, ale tylko z dwoma punktami straty do miejsca 6, gwarantującego utrzymanie się w cyklu GP, i 15 do podium. Dużo, ale turniejów przed nami też sporo, a Polacy już nieraz pokazali, że „niemożliwe jest możliwe”.

Dobre wieści także z za Wielkiej Wody. Przyzwyczajeni spisują się nasze siatkarki w Lidze Narodów w pierwszym turnieju rozgrywanym w Los Angeles. Mnie szczególnie interesował mecz z Koreą Południową, bo było to klasyczne spotkanie z „podtekstami”. Poprzednio trener Koreanek to obecny trener Polek. Włoch Stefano Lavarini doprowadził Koreę do pierwszej „czwórki” IO w Tokio, co było sensacją. Jego zespół wyeliminował po tie-breaku Japonię - ze względów historycznych (japońska, raczej okrutna, okupacja) miało to szczególną wymowę, a następnie w ćwierćfinale wygrał, również po tie-breaku, z faworytem, ówczesnym wicemistrzem Europy - Turcją. A teraz? Bardzo gładkie 3-0 dla biało-czerwonych. Cóż, wszyscy oczekują wielkiego roku polskich siatkarek, ja też. Ale myślę, że nasze dziewczyny mogą mocno - pozytywnie - zaskoczyć siatkarski świat...

Odnótuję jeszcze z satysfakcją lekkoatletyczny weekend w Polsce. Dwa bardzo ważne międzynarodowe mityngi „Królowej Sportu”, które upamiętniały dwie wielkie postaci naszej i światowej LA: w Bydgoszczy memoriał Ireny Szewińskiej, a w Chorzowie Janusza Kusocińskiego. Mistrzini miały 7 medali olimpijskich, w tym 3 złote, 2 srebrne i 2 brązowe i była członkinią MKOl. Mistrz miała co prawda tylko jeden medal olimpijski, ale jego „złoto” z Los Angeles (już tu dziś przywołanego z powodu naszych siatkarek i LN) z 1932 roku było pierwszym złotym medalem na IO zdobytym dla Polski przez... mężczyznę. Brawa dla organizatorów obu zawodów za upamiętnienie „Irenissimy” i „Kusego” - zamordowanego przez hitlerowców w Palmirach w 1940 roku za udział w niepodległościowej konspiracji.

Z najwyższego punktu widzenia często widać dużo więcej niż z innych pozycji. A przy wzroście 211 centymetrów właśnie taką mam perspektywę, która z pewnością pomaga w ocenie sytuacji. Wielu sytuacji.

Zacznę, zgodnie z dobrym obyczajem, od krótkiego przedstawienia się. Jestem byłym siatkarzem, w reprezentacji Polski wystąpiłem 242 razy, byłem kapitanem drużyny narodowej, w której barwach zostałem m.in. mistrzem świata, mistrzem Europy i zwycięzcą Ligi Światowej. Obecnie zajmuję się wieloma sprawami. Przede wszystkim jestem ojcem i mężem, prowadzę także działalność biznesową, również fundację swojego imienia. No i jestem przewodniczącym Społecznej Rady Sportu przy Ministrze Sportu.

Moja fundacja zajmuje się promocją sportu, promocją zdrowego trybu życia, promocją ekologii - ale takiej ekologii zdroworozsądkowej, co zawsze podkreślam. Nie robimy z tego religii, po prostu działamy w obronie natury. I edukujemy. Natomiast Społeczna Rada Sportu, którą kieruję, opiniuje i doradza. Wychytujemy i generujemy ciekawe pomysły, jesteśmy swego rodzaju łącznikiem między narodem a ministerstwem. Szef resortu uznał,

Marcin
Możdżonek„Z najwyższego
punktu widzenia”

MAM DOBRĄ PERSPEKTYWĘ DO OCENY WIELU SYTUACJI

że często brakowało komunikacji między społeczeństwem i urzędem, i właśnie dlatego powołał ten organ.

Irzeczywiście, do mnie jako przewodniczącego i do innych członków rady zgłasza się mnóstwo ludzi, mnóstwo sportowców - tych na emeryturze i tych jeszcze aktywnych. Z pomysłami, ze swoimi problemami, z sugestiami. A my to wszystko zbieramy i konsultujemy z kim trzeba. Tak aby nie przegapić żadnego fantastycznego - lub choćby tylko dobrego - projektu. Praktycznie od samego początku procedujemy zajęcia z użyciem systemu informatycznego e-WF. Ale o tym szerzej napiszę w osobnym felietonie, bo to naprawdę ważna rzecz i wymaga odrębnego potraktowania. Moim zdaniem będzie to kamień milowy w rozwoju sportu w Polsce.

Teraz mam także zaszczyt być felietonistą w gazetach i serwisach należących do grupy

Polska Press. Będę dzielił się z Wami co tydzień spostrzeżeniami, ale też informacjami i opiniami. Mam nadzieję, że te 2 minuty, które trzeba poświęcić na przeczytanie mojego kawalka, nie będą stracone. Będę oczywiście zajmował się sportem. Ogólnie pojmowanym, a nie tylko kwestiami bieżącymi, choć tymi w pierwszej kolejności. Czyli tym, czym zajmuję się od ponad 20 lat. I na czym się znam.

Zacznę, nieprzypadkowo, od siatkówki. Za sobą mamy już pierwsze mecze reprezentacji żeńskiej, a za pasem start reprezentacji męskiej w rozgrywkach Ligi Narodów. W obu tych zespołach mamy nowych trenerów, nastąpiło całkowicie nowe rozdanie. Przemekowanie personalne było zatem nieuniknione, będzie więc co komentować. Zainteresowanych zapraszam także do dyskusji - proszę pisać do mnie na adres: kontakt@mozdzonek.eu; nie stro-

nię od polemiki. Ba, nawet lubię się pospierać.

Jeśli chodzi o Nikołą Grbicia, to zaliczam się do tej grupy w środowisku siatkarskim, która patrzy na pracę serbskiego selekcjonera wyłącznie przez pryzmat igrzysk olimpijskich w Paryżu, które odbędą się za trzy lata. Wszystko, co po drodze, jest oczywiście ważne: nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie przecież lekceważył mistrzostw świata czy Europy, ale nie to jest najbardziej istotne. Skoro mierzymy się z kłutą ćwierćfinałową na igrzyskach, to naprawdę trudno, żeby cel był inny. Dlatego Grbicia powinniśmy rozliczyć z tego, jak poradzi sobie z olimpijskim wyzwaniem. Ma czas na zdiagnozowanie problemu i zdjęcie kłutwy.

Rola Stefano Lavariniego będzie inna. Od niego oczekuję, żeby zbudował w końcu drużynę, bo mamy cudowne siatkarki, ale jako zespół nie gramy na ich poziomie. Są Malwina Smarzek, Magda Stysiak czy Asia Wołosz - najlepsza rozgrywająca na świecie. Jest więc naprawdę duży potencjał i najwyższa pora, aby selekcjoner poskładał to wreszcie jak się należy. Tak, żeby wszystko zatrybiło i żeby polska siatkówka w wydaniu żeńskim znowu grała o medale największych imprez. Bo w mojej ocenie takie są nasze możliwości w jej piękniejszym wydaniu.

Od sierpniowego zwycięstwa w Pucharze Świata przygotowuję się do turnieju pretendencji w Madrycie, który rozpocznie się w połowie czerwca, a udział w „Superbet Grand Chess Tour Poland” w Warszawie, rozgrywany w Muzeum Polin, był jednym z etapów tych przygotowań.

Gdybym miał porównywać Grand Chess Tour do Turnieju Kandydatów, to są zupełnie inne ligi, także pod względem prestiżu. Turniej pretendencji do tytułu mistrza świata jest przecież najtrudniejszy w świecie szachów. Uczestniczyć w nim będzie ośmiu zawodników. Zagramy dwa koła, czyli każdy z każdym - białymi i czarnymi. W sumie czternaście ciężkich rund, z których każda będzie gigantycznym wysiłkiem intelektualnym, ale też i fizycznym. Czternaście dni plus dni wolne, co daje w sumie ponad trzytygodniowe zmagania.

Zawsze przyjeżdżam na turniej z nastawieniem odniesienia zwycięstwa. Występuję w zawodach, po to, żeby wygrać niezależnie od pozycji na liście startowej. Przecież taka jest idea sportu. Ale przy okazji występu na takim turnieju, jak ten w Warszawie, sprawdzam się, chociażby w kontekście różnych debiutów. Czasem trochę eksperymentuję, zdarza się, że na bie-

Jan-Krzysztof
Duda„Zza kulis Orlen
Teamu”

ROZGRZEWKA PRZED TURNIEJEM PRETENDENTÓW

żąc wykonać całkowicie nową próbę - co akurat przyszło mi do głowy przed partią. Czasami testuję też przygotowane rzeczy. Na pewno nie gram całego głównego repertuaru, głównych debiutów, bo to zostawiam sobie na Madryt, na Turniej Kandydatów. Zespoły moich rywali śledzą wszystkie moje partie, w tym te grane treningowo w internecie. Mój zespół zresztą robi to samo.

Można więc powiedzieć, że Grand Chess Tour w Warszawie był najważniejszym, bo ostatnim sprawdzianem przed Turniejem kPrendencji. Zmierzyłem się z dwójką zawodników, Fabiano Caruaną i Richardem Rapoportem, z którymi będę grał w Madrycie. Z pojedynków z Caruaną nie jestem zadowolony, na zakończenie turnieju przydała mi się niefortunną partia. Ale z kolei z Rapoportem poszło mi dużo lepiej i zagrałem trzy dobre, z czego dwa

zwycięskie, pojedynki. Generalnie byłem bardzo zadowolony z własnej gry. Oczywiście, wiadomo, że zdarzały się naciągnięcia, była sporo nerwówka, ale to jest nieuniknione. Nie jesteśmy przecież maszynami. Zwłaszcza w szachach błyskawicznych, liczba dużych błędów drastycznie rośnie, bo nie ma czasu na podjęcie decyzji.

Rywalizacja była bardzo ciężka, Levron Aronian okazał się moim głównym konkurentem. Myślałem też w pewnym momencie, że Caruana może wygrać, bo miał tyle szczęścia, że w kompletnie przegranych pozycjach był w stanie przechylić szalę na swoją korzyść, Wesley So w przedostatnim dniu zaliczył dobry wynik - osiem na dziewięć partii wygrał, ale na koniec turnieju się trochę pogubił. I oczywiście Viswanathan Anand, który przed ostatnim dniem prowadził samodzielnie, mając 1,5 punktu przewagi. Ostatniego

dnia graliśmy w pierwszej rundzie i był to dla mnie bardzo ważny krok, bo po tym zwycięstwie dystans zmniejszył się do 0,5 punktu i potem, w następnych rundach, udało mi się go przegonić.

Wszystko rozstrzygnęło się w ostatniej rundzie. W tak wyrównanej konkurencji bardzo ciężko wypracować sobie wcześniej przewagę na ostateczną wygraną. Aby się o to pokusić, trzeba byłoby być w nieprawdopodobnej formie, wygrywać gigantyczną liczbę partii. W formacie szachów szybkich Viswanathan Anand świetnie rozpoczął, „młócił” wszystkich równo. Ja byłem pierwszym zawodnikiem, który go dopiero zastopował i w szóstej rundzie zremisowałem z nim partię. W szachach błyskawicznych było dwa razy więcej rund, więc wariacja była znacznie większa i nie udało mu się dowieźć przewagi do mety.

Gra toczyła się o dużą stawkę i towarzyszyła temu zmienność emocji i ogromne napięcie, a czynniki te sprawiły, że byłem turniejem „Superbet Grand Chess Tour Poland” solidnie zmęczony. Jak już wszystko się skończyło to opanowała mnie wielka radość z zajęcia pierwszego miejsca. Bo było to moje pierwsze zwycięstwo w tym prestiżowym szachowym „tourze”.

PIQUE ADOROWAŁ BRAZYLIJKĘ SUZY

Brazylijska modelka Suzy Cortez ujawniła wiadomości wysyłane do niej przez obrońcę Barcelony Gerarda Pique. „El Diario NY” wcześniej napisał o zerwaniu relacji między Pique i kolumbijską piosenkarką Shakirą (na zdjęciu). „Gerard codziennie pisał w mediach społecznościowych i mówił, jaki mam duży tyłek. Jedynymi piłkarzami Barcelony, którzy nigdy mi nic nie przysłali, są Messi i Coutinho. Shakira na to nie zasługuje” – powiedziała Cortez. **Jack**



FOT. 123RF

FLAGA WSPARCIA OD PREZYDENTA

Selekcjoner reprezentacji Ukrainy, Ołeksandr Petrakow, powiedział przed decydującym o awansie na mundial 2022 finale barażu z drużyną Walii w Cardiff:

– Chłopaki napisali wiele wiadomości ze wsparciem. Nikt nie pisał do mnie osobiście. Nasz prezydent przesłał nam flagę Ukrainy. Powiesiliśmy ją w szatni przed meczem. Zastanawialiśmy się, jak uszczęśliwić naszych fanów – oznajmił Petrakow. **Jack**



FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

OŚMIU KANADYJSKICH HOKEISTÓW
OSKARŻONYCH O GWAŁT NA 24-LATCE

Kanadyjski minister sportu Pascal Saint-Onge wszczął śledztwo w sprawie Kanadyjskiej Federacji Hokeja (Hockey Canada) w związku ze skandalem z udziałem byłych zawodników młodzieżowej reprezentacji narodowej, oskarżonych o gwałt.

Według ESPN, Saint-Onge był oburzony po tym, jak informacja pojawiła się w mediach. Minister zażądał zbadania tego, co się wydarzyło i upewnienia się, że środki publiczne nie zostały wykorzystane w pozasądowej ugodzie w celu zatuszowania tej historii. National Hockey League poinformowała, że 27 maja przeprowadzi wewnętrzne śledztwo w sprawie ośmiu hokeistów związku z zarzutami napadów na tle seksualnym. Zwrócono uwagę, że 24-letnia kobieta złożyła pozew do sądu. **Jack**

REPREZENTANT FRANCJI SKAZANY
ZA ZNEĆCANIE SIĘ NAD KOTEM

Kurt Zouma, francuski obrońca West Ham United, został uznany za winnego kopania oraz targania kota i skazany na 180 godzin prac społecznych.

27-letni piłkarz, który w tym sezonie zaliczył 33 występy w WHU i 11 w reprezentacji Francji, został sfilmowany przez swojego brata Yoana, gdy poturbował swojego bengalskiego kota.

Zouma przyznał, że „spowodował niepotrzebne cierpienie chronionemu zwierzęciu, kopiąc je w brzuch i uderzając w głowę”. Jego brat Yoan potwierdził, że podżegał Zoumę do popełnienia przestępstwa. **Jack**

EMERSON USZEDŁ Z ŻYCIEM
W STRZELANINIE W SAO PAULO

Obrońca Tottenhamu, Emerson został zaatakowany w brazylijskim mieście Sao Paulo. Bandyci próbowali obrabować piłkarza – raportuje „Marca”.

Według źródła 23-letniemu Emersonowi udało się wyjść z sytuacji bez szwanku, choć doszło do strzelaniny z udziałem policji – oddano 29 strzałów. Ojciec piłkarza mówił o incydencie: – To, co się wydarzyło, było godne horroru, nikomu tego bym nie życzył. Kiedy zaczęły się strzały, wszyscy biegli w różnych kierunkach – powiedział ojciec Emersona. **Jack**

TRANSFER RAPHINHY DO BARCY
W RĘKACH AGENTA I LEEDS UNITED

25-letni brazylijski skrzydłowy Leeds United, Raphinha zapytany o przeprowadzkę do Barcelony, powiedział: – Po meczu z Japonią wyjeżdżam na wakacje. Mam kontrakt z Leeds do 2024 roku. Moja przyszłość jest w rękach agenta Deco oraz Leeds i myślę o reprezentacji i wakacjach, których potrzebujemy. Na te pytania odpowie mój menedżer.

Raphinha w 36 występach we wszystkich rozgrywkach w Leeds w zeszłym sezonie, strzelił 11 goli i zaliczył 3 asysty. **Jack**

AMERYKAŃSCY BOKSERZY RZĄDZA
NA ZAWODOWYM RINGU

Amerykański bokser Stephen Fulton pokonał swojego rodaka Daniela Romana w pojedynku o tytuły mistrza świata WBC i WBO w wadze super koguciej 119-109, 120-108, 120-108. 27-letni Fulton pozostaje niepokonany z 21. walkami (8 przez KO).

W Australii w pojedynku o pasy WBA, WBO i IBF wagi lekkiej miejscowy George Kambosos przegrał z mistrzem świata WBC, Amerykaninem Devinem Haneyem 112-116, 112-116, 110-118. 23-letni Haney wygrał wszystkie 28 swoich profesjonalnych walk, w tym 15 przez nokaut. **Jack**

nawigator

LEWANDOWSKI
KOŃCZY
KARIERĘ

A16 lat profesjonalnego biegania. – Niesamowita przygoda, która dobiegła końca. Coś się kończy i coś się zaczyna, bo w listopadzie po raz kolejny zostanę... tatą – powiedział miler, Marcin Lewandowski.

Brazowy medalista ostatnich MŚ w biegu na 1500 m, mistrz Europy z 2010 na 800 m i 3-krotny złoty medalista HME oraz rekordzista Polski na 1000, 1500 i 2000 m, postanowił poświęcić się rodzinie.

– Po nieszczęśliwym wypadku mojej córki podczas zajęć gimnastyki artystycznej zdecydowałem, iż pozostanę w domu, dopóki Midia nie odzyska pełnej sprawności – wyjaśnił. – W związku z tym nie byłbym w stanie należycie się przygotować, aby obronić brąz mistrzostw świata oraz srebro mistrzostw Europy, a miejsca poza podium mnie nie interesują. Jak przyznał, nie zastanawiał się nad tą decyzją nawet skundy, bo rodzina jest priorytetem. **PaW**

SKRZYSZOWSKA
GONI POLSKIE
MISTRZYNIĘ

Pia Skrzyszowska to rewelacja tegorocznego sezonu lekkoatletycznego. Na mityngu w Ostrawie zajęła 2. miejsce w biegu na 100 m przez płotki, z czasem 12.65!

Tym samym Pia wyrównała czwarty wynik w historii polskiej ja w tej konkurencji – szybciej od niej biegały tylko utytułowane Grażyna Rabsztyń (12.36 w 1980 r.), Lucyna Langer-Kałek (12.43 w 1984) i Zofia Bielczyk (12.63 w 1979). Langer-Kałek jako ostatnia Polka pobięła szybciej niż Pia Skrzyszowska. W 1984 roku, na mityngu w Paryżu uzyskała 12.54. A Skrzyszowska urodziła się... 17 lat później.

20 kwietnia br., Pia Skrzyszowska skończyła 21 lat. Jest córką lekkoatletów – olimpijki z Seulu (1988) w skoku w dal, Jolanty Bartczak i Jarosława Skrzyszowskiego. Pierwszym trenerem płotkarki był Przemysław Radkiewicz. **Paw**

Siatkarki pod wodzą Lavariniego
zdemolowały jego dawną drużynę

FOT. FIVB

Polskie siatkarki rozbiły w Stanach Zjednoczonych dawną ekipę swojego nowego selekcjonera

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W trzecim meczu Ligi Narodów, reprezentacja Polski kobiet rozgromiła drużynę Korei Południowej 3:0. To drugie zwycięstwo „dziewczyn” trenera Stefano Lavariniego.

W konfrontacji z Azjatkami, nasze siatkarki oddały rywal-

kom ledwie 43 punkty! Co ciekawe, jeszcze w ubiegłym roku, Koreanki z Południa prowadził... Stefano Lavarini, który otarł się o podium Igrzysk XXXII Olimpiady w Tokio (w meczu o brązowy medal przegrana z Serbią 0:3).

Podczas turnieju w amerykańskim Bossier City, Azjatk grają już w mocno zmienionym składzie, między innymi bez największej gwiazdy, rewelacyjnej przy-

mującej Kim Yeong-Koung, która skoncentrowała się na grze klubowej w Chinach (Shanghai Dunlop). Lavariniego na selekcyjnym stołku zastąpił Hiszpan Cesar Hernandez Gonzalez.

W pierwszych dwóch meczach Ligi Narodów Azjatyki gładko przegrały tak z Japonią, jak i z Niemcami po 0:3.

Pierwszy i trzeci set meczu Polek w Bossier City, to totalna demolka ekipy z Korei. Wygrane do 9 (cztery po błędach naszych zawodniczek!) i 11 świadczą o różnicy poziomu.

Reprezentacja Polski wystąpiła przeciw Azjatom w nieco innym składzie niż w poprzednich meczach z kapitan drużyny Joanną Wołosz na pozycji rozgrywającej. Na środku zaś znów zobaczyliśmy parę Aleksandra Gryka - Klaudia Alagierska. Już pierwsza partia pokazała, kto rządził pod siatką w hali w Shreveport. Z pierwszych 13 akcji Polki wygrały 12.

Tegoroczna edycja Ligi Narodów odbywa się w nowym formacie. Zmniejszono liczbę turniejów z pięciu do trzech, w trakcie których każdy z uczestników rozgrywa po cztery spotkania. Osiem najlepszych ekip zakwalifikuje się do turnieju finałowego, który odbędzie się w 13-17 lipca w Ankarze.

Polki kolejne turnieje rozegrają w Kwezon City na Filipinach i w Sofii. ©

Celtics wspierają uwięzioną koszykarkę

Wojciech Wrona
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Gracze Boston Celtics zorganizowali wiec poparcia dla amerykańskiej koszykarki Brittney Griner, która została aresztowana w Rosji za posiadanie ampułek z płynnym THC.

Przed meczem z Golden State w finałach NBA koszykarze z Bostonu pojawili się na treningu w czarnych koszulkach z napisem „We are BG” („We are Brittney Griner”) i kodem QR prowa-

dzącym do petycji na stronie Białego Domu zwolnienia Greiner.

– T-shirty były bardzo ważne, nie tylko po to, by wspierać naszą siostrę, która jest więziona w Rosji. Chcieliśmy pokazać jedność i miłość. Greiner od wielu lat jest ważną częścią WNBA, mając duży wpływ na młode zawodniczki w USA i zagranicą – powiedział skrzydłowy zespołu Grant Williams, który również jest wice-prezydentem związku zawodników.

W 2013 roku Griner została wybrana z pierwszym numerem w drafcie WNBA przez Phoenix

Mercury. W swojej karierze była 7-krotnie uczestniczką Meczów Gwiazd i dwukrotnie złotą medalistką olimpijską.

Griner została aresztowana w Rosji, gdyż miała ze sobą ampułki z płynnym THC – główną substancją psychoaktywną w marihuanie, które pali się w formie e-papierosa. W NBA jak i w WNBA nie bada się już zawodników na obecność marihuany w organizmie. Liga odeszła od tego w 2020 roku, gdy wielu koszykarzy „potrzebowało” tego podczas bańki w Disneylandzie. W Rosji Griner jest od 17 lutego.

Dzień Mieszkańca Gminy Słupsk w Krepie Słupskiej

Mariusz Surowiec
Słupsk

Dzień Mieszkańca Gminy Słupsk to coroczne wydarzenie, które cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Tegoroczne obchody odbyły się w sobotę na lotnisku w Krepie Słupskiej.

Teren wydarzenia został podzielony na specjalne strefy: rekrutacyjnych, dla dzieci, gastronomiczną, pokazową i koncertową. W strefie skierowanej dla najmłodszych odbywały się warsztaty m.in. ceramikarskie i wikliniarskie.

Ogromną atrakcją dla uczestników imprezy były również loty zapoznawcze: samolotów, helikopterów i szybowców, które zostały przeprowadzone przez Aeroklub Słupski. Była to też niespotykana okazja do rozmowy z zawodowymi pilotami. Organizatorzy zorganizowali także konkursy z nagro-



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Aeroklub Słupski, więc można było popatrzeć na sprzęt latający

dami - do wygrania były voucher na loty zapoznawcze w Aeroklubie Słupskim.

Gwiazdą tegorocznego Dnia Mieszkańca Gminy Słupsk była

Roksana Roxie Węgiel. Ma na swoim koncie przeboje grane w największych rozgłoszeniach radiowych.

Impreza gminy zorganizowa-

wana wspólnie z Aeroklubem Słupskim przyciągnęła tłumy mieszkańców gminy Słupsk i Słupska.

©P



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

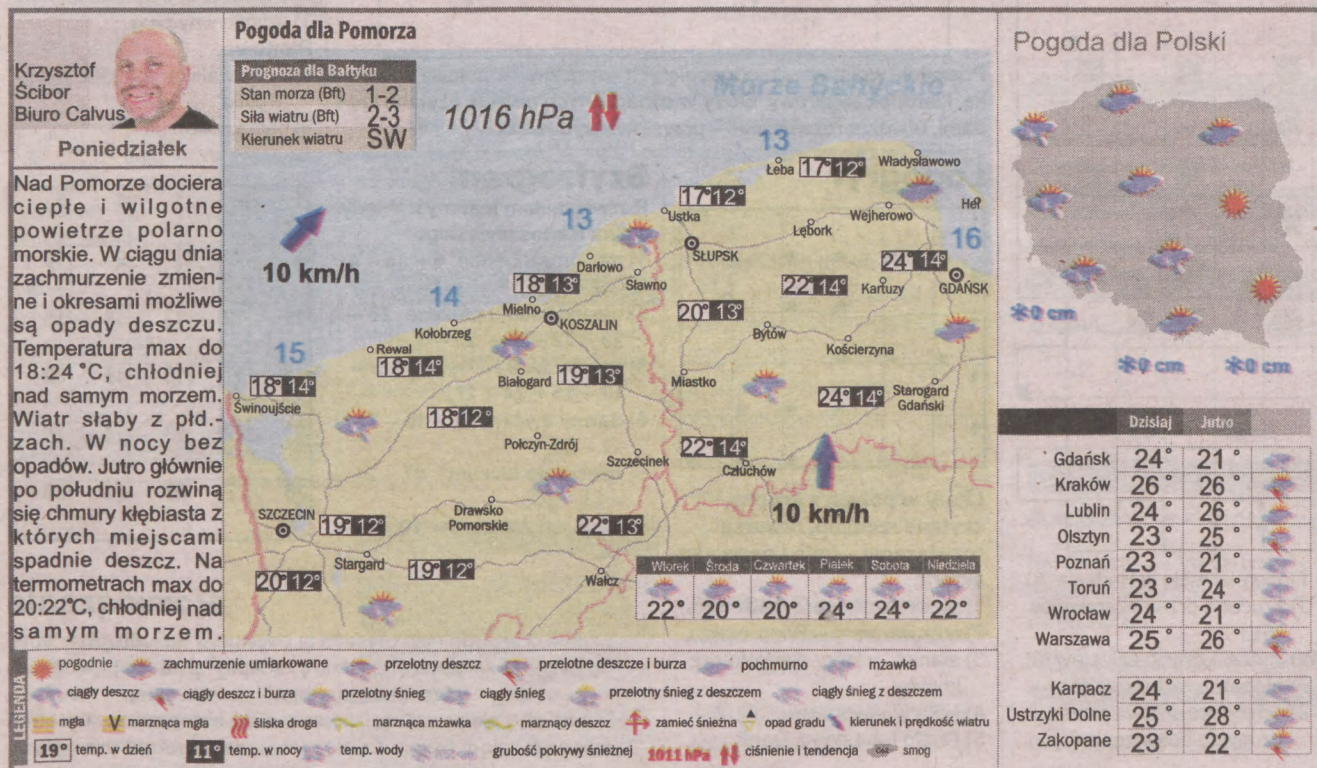
Wszyscy się dobrze bawili



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Wójt Barbara Dykier otworzyła imprezę

POGODA



INFORMATOR

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;
PKS 59 842 42 56;
dyżurny ruchu 59 843 71 10;
MZK Słupsk 59 848 93 00;
Lębork: PKS 59 862 19 72;
MZK 59 862 14 51;
Bytów: PKS 59 822 22 38;
Człuchów: PKS 59 834 22 13;
Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

DOM LEKÓW, ul. Tuwima 4,
tel. 59 842 49 57

Ustka

STOKROTKA, ul. Darłowska 7a,
tel. 60 535 20 90

Bytów

CENTRUM ZDROWIA,
ul. Ks. dr. Bernarda Sychty 3

Miastko

NOVA, ul. Kazimierza Wielkiego 24
tel.: 59 857 67 32

Człuchów

WRACAM DO ZDROWIA, ul. Plac Wolności 1

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1,
informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny,
ul. Mickiewicza 12,
tel. 59 814 69 68;
Poradnia Zdrowia POZ,
ul. Kopernika 18,
tel. 59 814 60 11;
Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;
Dział Pomocy Doraźnej Miastko,
tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,
tel. 59 834 31 42
Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,
tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta,
tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999:

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986;

Ustka 59 814 67 61, 697 696 498;

Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalka, ul. Armii Krajowej 15,

tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo),
tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

Zieleń Słupsk Zakład Pogrzebowy,

ul. Kaszubska 3 A, tel. 502 525 005 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa

AUTOPROMOCJA

GŁOS POMORZA

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

gp24.pl

panoramiczna: Serce nie ufa ustom; krzyżówka z hasłem: Spaghetti – danie w psaki; jolka: reklama; szyfr: „Szuka kochania”; logogrify: Tadeusz Łomicki; krzyżówka A-Z: banykada; szyfrogram: Kłamstwo to czasem cała prawda o nas.

LUDZIE I ICH PASJE DO FRYZJERA PRZYCHODZĄ NAWET ŁYSI. ABY ODPOCZĄĆ I NA GOLENIE GŁOWY BRZYTWA

Barbering to również styl życia

Sara Watrak
sara.watrak@polskapress.pl

- Jak miałem 14 lat, to obcinałem włosy kumplom - wspomina Szymon Górny, który został wicemistrzem Polski w barberingu. Na co dzień strzyże mężczyzn w jednym z toruńskich salonów.

Szymon Górny od ponad 10 lat zajmuje się fryzjerstwem, a od jakiegoś czasu również barberingiem, czyli - oprócz włosów - dba również o męskie brody. By przyjąć do barbera, wcale nie trzeba mieć zarostu, a nawet... włosów.

- Nawet łysi do nas przychodzą na golenie brzytwą głowy - mówi Szymon Górny. - Nie

trzeba mieć włosów, aby miło spędzić czas i się zrelaksować.

Do salonu, w którym pracuje zaglądają i starsi panowie, i młodzi, a nawet... roczne maluchy. Dorośli mężczyźni przychodzą po to, aby odpocząć albo się wygadać.

- Trzeba być dobrym psychologiem - śmieje się barber. - Zajmujemy się tym od lat, więc gdy tylko ktoś wchodzi, my już wiemy, jaka to osoba. Trzeba wiedzieć, na ile można sobie pozwolić i poartować, a na ile klient ceni sobie spokój.

Z fryzjerskiej rodziny

Szymon Górny pochodzi z fryzjerskiej rodziny. Pierwsze studio marki Górny powstało w 1993 roku, a więc prawie 30

lat temu. Do zajęcia się fryzjerstwem zainspirowali Szymona rodzice, Marcin Górny i Izabela Górna, znani styliści fryzur, którzy czesali i nadal czeszą znane polskie osobistości - począwszy od muzyków i tancerzy, na politykach różnych opcji skończywszy. Syn poszedł w ich ślady. Niedawno jego umiejętnościom zaufał znany raper Kaz Bałagane. Górni strzygą też Aarona Cela czy innych toruńskich sportowców.

Medal dla Szymona

Umiejętności Szymona doceniają nie tylko znane osobistości, lecz także fachowcy. W tym roku zajął drugie miejsce na Mistrzostwach Polski w Barberingu. Zawody odbyły

się w Poznaniu. Torunianin przygotowywał się do nich pod czujnym okiem Wojciecha Karwata i Łukasza Janika, mistrzów świata we fryzjerstwie.

- Dużo mnie nauczyli. Dzięki nim czerpię wiedzę o najwyższym poziomie strzyżenia mężczyzn - mówi Szymon Górny.

Na zawodach torunianin musiał wykonać dwie fryzury: jedną oldschoolową, klasyczną, zwaną pompadour, bez użycia maszynki. Druga, tzw. salon look, pozwalającą puścić wodze fantazji.

- To był mój debiut w tym konkursie. Wyszło super. Za rok będę chciał poprawić wynik. Jest jeszcze jeden szczebelek do przeskoczenia - zapowiada barber. Jego marzeniem

jest także udział w mistrzostwach świata.

Moda na barbering w Polsce od kilku lat rośnie. Widać to dobrze na ulicy - zarówno po liczbie salonów wyrastających jak grzyby po deszczu, jak i po samych mężczyznach, którzy są coraz bardziej zadbani.

- Miło mi jest, gdy idę przez miasto i widzę facetów ładnie obciętych, z dobrze zrobionymi bokami - mówi Szymon Górny.

Co zrobić, by zostać dobrym barberem? - Trzeba to po prostu lubić. Mieć talent i predyspozycje. Trzeba lubić kontakt z ludźmi, mieć trochę fantazji - wylicza nasz rozmówca.

Sam swoją pracę ceni nie tylko za kontakt z klientami, lecz także za luźny styl.

- Nie jest to sztywna praca jak w korporacji. Gdy się zostaje barberem, zmienia się sposób na życie - twierdzi Szymon Górny.

Oprócz salonu wicemistrza Polski w barberingu można spotkać w innych miejscach. Ostatnio strzygł mężczyznę na środku Szerokiej.

- Potem pojechałem do Sopotu i obciąłem pana na molo - dodaje Szymon Górny.

Marzeniem Szymona Górnego jest także rozwijanie salonu w Toruniu, a w kolejnym kroku - otworenie punktu w innym mieście. - Mam dużo pomysłów - zapewnia. W ich realizacji wspiera go żona, Sandra, również fryzjerka.

©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJEM

SZUKAM pokoju - domek. Koszalin, 663304622.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

80M² na usługi. Koszalin, 502490970.

GARAŻE

GARAŻ sprzedam, 502-490-970 GK

0010521125
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

0010382225
OMEGA
WYCENY
OBRÓT
SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE
609 155 327

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ minikoparkę
535-480-794.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 535-480-794.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA REMAX (KRAZ: 7765) oferuje pracę w Niemczech bez znajomości języka. Załadunek paczek kurierskich, sortowanie surowców wtórnych, pracownicy śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport. Od czerwca nowe, wyższe stawki. Premie do 250 euro. Tel. 727 010 114 www.remax-praca.pl

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, hydraulik, spawacz: 601-218-955.

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. z siedzibą w Dziwogórze poszukuje operatorów maszyn, wózków, mechaników oraz pracowników sezonowych. Zapewniamy szkolenia oraz możliwość rozwoju. CV proszę nadsyłać na: info@pomerania.pl

RECEPCJONISTĘ, ratownika wodnego, fizjoterapeutę i konserwatora zatrudnię na stałe w ośrodku całorocznym w Mielnie, tel. 662592166.

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 739-230-594, 533-966-678, 533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl

ZAKŁAD Remontowy zatrudni hydraulików i pracowników ogólnobudowlanych. Koszalin 600280066.

ZATRUDNIMY murarzy, cieśli, operatorów żurawia. Praca Niemcy. Tel. 533-888-394

ŻEGLARZY jachtowych, sterników, instruktorów żeglarskiego, 502-655-522

0010517569
**SENTIUM**
Wyjeżdź do pracy w opiece w okresie wakacji i odbierz premię
300€
Odbiorcy: rodzice, partner
Wałbrzych, Rynek 13
+48 618 733 727, +48 690 430 349

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

PSYCHOLOGIA

PSYCHOTERAPIA, 508-841-757.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

CYKLINOWANIE bezpyłowe 504308000

MALOWANIE dachów 788-016-988

MYCIE malowanie elewacji, dachu, kostki/puc-tynk, 792669632.

PODNOŚNIK koszarowy, ścinka drzew, zakładanie trawników 792669632.

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

TYLICZ k/Krynicy G. od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. Promocja dla grup seniorów. Pok. z łaz. +TV, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

LEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Matrymonialne

PAN pozna Panią, 507-424-834.

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI odchowane 784 461 566

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 571384625.

AUTOPROMOCJA

Środa
jest dla zdrowia

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

Oklamałam całą Polskę, mówiąc, że Ela Zapendowska nauczyła mnie śpiewać. To nieprawda

Edyta Górniak, fot. Waldemar Wygalski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 86

Sandra Kubicka poważnie myśli o domu na Majorce
Celebrytka oznajmiła ostatnio w wywiadzie dla serwisu Jastrząb Post, że chce kupić dom na Majorce. Co ciekawe – nie ma zamiaru zrobić tego ze swoim obecnym partnerem „Baronem”. - Nie jesteśmy małżeństwem. Nauczyłam się, że w życiu muszę stawiać siebie na pierwszym miejscu i myśleć o sobie – tłumaczy.



Zofia Zborowska przeżyła spore rozczarowanie lotem
Młoda aktorka poleciała z mężem i z dzieckiem na Majorce tanimi liniami lotniczymi. I bardzo jej się to nie spodobało – nie tylko przez godzinne opóźnienie. „Przez cały lot nie zgasili światła i sprzedawali wszystko. Młoda wyszła z samolotu taka przemęczona, że masakra” – napisała na Instagramie.

Kinga Rusin została „porwana” prosto do Paryża
Od kiedy celebrytka zakończyła występy w TVN, jest w nieustannej podróży. Ostatnio zawitała z partnerem, adwokatem Markiem Kujawą, do Francji. Najpierw odwiedziła Saint-Tropez, gdzie zrobiła sobie zdjęcie na tle wybrzeża z jachtami i wrzuciła je na Instagrama. Napisała: „Najwyraźniej dla Marka moja wieczorna kreacja i w ogóle Saint-Tropez były zbyt spokojne, więc rano porwał mnie do Paryża na Roland Garros!”. Tam celebrytka obejrzała mecz Igi Świątek. (GZL)
fot. Sylwia Dąbrowa



Tajemnice TVP 1, 17:55

Nowy, codzienny serial obyczajowy z elementami kryminału, pokazujący losy dwóch rodzin na tle ważnych wydarzeń w dziejach Ukrainy: od 1944 r., po odzyskanie niepodległości w 1991 r. i pierwsze lata XXI w.

Assassin's Creed Polsat, 20:00

Dzięki nowoczesnej technice Callum Lynch może przeżywać przygodę swojego przodka z Hiszpanii okresu wielkiej inkwizycji. Zdobywa umiejętności, które pozwalają mu stawić czoła organizacjom templariuszy.

Ava

TVP Kultura, 20:00
13-letnia Ava spędza wakacje z matką nad Atlantykiem. Sielankową atmosferę przerywa wiadomość o chorobie Avy. Dziewczynka traci wzrok. Wiele wskazuje na to, że „choroba” jest wytworem fantazji Avy.

Klan Kennedych TVP 1, 21:05

Wzloty i upadki, skandale, tragedie, chwile szczęścia i chwały – opowieść o jednej z najsłynniejszych, najbardziej wpływowych rodzin politycznych w historii USA.

Wyzwanie Polsat, 22:25

Dwaj koledzy, którzy pracowali w wydziale kryminalnym policji, otwierają pub na Mazurach. Wkrótce zostaje odnaleziona ciało topielca, a panowie angażują się w śledztwo.

Poziomo:

- 1) darmowy sposób podróżowania,
- 5) chudy osobnik, mizerota,
- 9) ... Bołądź, aktorka z serialu „Czas honoru”,
- 10) rytm bicia serca, tętno,
- 12) wolny lub karny w futbolu,
- 14) cienka gałązka do chłosty,
- 15) kozacki dowódca wojskowy,
- 16) głównóg dostarczający sepii,
- 17) Christian, dyktator mody,
- 18) jedna z Wielkich Wysp Sundajskich,
- 19) dawny worek podróżny,
- 22) Waldemar, reżyser filmu „Spona”,
- 23) drapieżny ssak o cennym futrze,
- 28) surowiec do wyrobu piwa,
- 29) konsekwencja w działaniu,
- 30) szczęśliwy zbieg okoliczności,
- 31) uczestnik corridy, matador,
- 34) ekspert w konkretnej dziedzinie,
- 38) poeta gloryfikujący piękno,
- 39) słaba jasność poranna,
- 40) sceniczny dramat muzyczny, np. „Flis” Moniuszki,
- 41) powolny zanik tkanek,
- 42) posterunek policji, komenda.

Pionowo:

- 1) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
- 2) damski kapelusik bez ronda,
- 3) broń używana w szermierce,
- 4) trafienie kulą lub strzałą,
- 5) metropolia Bośni i Hercegowiny,



- 6) filmowy człowiek-nietoperz,
- 7) historyczna prowincja Irlandii Północnej,
- 8) banda, sfora,
- 11) państwo na Półwyspie Indochińskim,
- 13) informacyjny przy drodze,
- 20) miękka tkanina jedwabna,
- 21) ze sławikiem i haczykiem,
- 24) pszenica o klującym kłosie,
- 25) pospolity minerał,

- 26) nabożeństwo w kościele katolickim,
- 27) drzewo liściaste, np. limak,
- 31) zawodowa specjalność aktora,
- 32) naturalna sceneria dla marlarza,
- 33) melonik w gwarze miejskiej,
- 35) część ceny detalicznej,
- 36) branie nóg za pas,
- 37) łuk w architekturze.

ROZWIĄZANIE NR 85

K	C	S	N	O	P	K	A	P	A	T	Z
O	R	Z	E	L	M	A	J	D	A	N	P
L	O	O	P	A	S	G	A	Z	A	T	P
U	P	L	Y	W	S	T	O	J	A	N	T
M	N	A	U	T	O	N	A	G	I	N	R
B	L	A	S	K	A	R	A	M	I	S	A
O	E	I	A	E	E	Z	K	E	E	E	E
S	K	R	Z	Y	D	E	L	K	O	C	Z
A	A	A	E	E	E	E	E	E	E	E	E
P	L	O	M	B	A	E	E	E	E	E	E
I	P	A	A	E	E	E	E	E	E	E	E
Z	O	L	A	D	Z	E	E	E	E	E	E
A	A	A	Y	E	E	E	E	E	E	E	E
M	O	T	Y	L	E	E	E	E	E	E	E
A	A	A	E	K	S	P	E	D	Y	T	O

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Musisz przygotować się na konieczność zmiany planów. Horoskop dzienny wróży, że będzie to skutkować małym zamieszaniem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Będzie Ci brakować pewności siebie przy podejmowaniu decyzji. Horoskop na dziś zapowiada, że okupisz to wahanie sporymi nerwami.

Baran (21.03 - 19.04)

Zachowasz pełną kontrolę nad wszystkimi zadaniami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niektórzy Ci tego pozazdroszą...

Byk (20.04 - 20.05)

Staraj się dzisiaj nie rzucać słów na wiatr. Horoskop dzienny ostrzega, że składanie obietnic bez pokrycia może się fatalnie zakończyć.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Nie wszystkim będzie dzisiaj podobać się Twoje zachowanie. Horoskop na dziś zapowiada, że niektórzy głośno powiedzą, co o tym myślą.

Rak (22.06 - 22.07)

Odezwie się w Tobie buntownicza natura. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że nawet bliscy nie będą mieć na Ciebie wpływu.

Lew (23.07 - 22.08)

Słuchaj tego, co mają do powiedzenia inni. Horoskop dzienny mówi, że poleganie tylko na swoim zdaniu no nie jest najlepsze rozwiązanie...

Panna (23.08 - 22.09)

Będziesz dzisiaj w bardzo dobrym nastroju przez cały dzień. Horoskop na dziś zakłada, że nie popsują go nawet drobne niepowodzenia.

Waga (23.09 - 22.10)

Horoskop dzienny na poniedziałek, to wyraźna wskazówka, by nie zbywać obojętnością i wzruszeniem ramion problemów innych ludzi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie pozwalaj nikomu sterować swoimi poczynaniami. Horoskop dzienny ostrzega, że niektórzy będą robić to w mało eleganckim stylu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Horoskop na dziś mówi, że Twoje próby zjednywania ludzi do realizacji wspólnych zadań będą przypominały rzucanie grochem o ścianę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie miej oporów przed mówieniem całej prawdy prosto w oczy. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.